

REPUBLIKA

Rok XV.

ŁÓDŹ ŚRODA, 11 SIERPNI 1937 ROKU.

CENA NUMERU 15 GROSZY.

№ 219

Ostry konflikt między Niemcami a Anglią

Dziennikarze niemieccy zostali wydaleny za to, że byli na usługach „Gestapo”. Korespondent „Timesa” w Berlinie odwołany. - Wzburzenie opinii publicznej w Anglii

Działalność tajnej policji niemieckiej na terenie Brytanii

London, 10 sierpnia. (PAT) Prasa angielska żywo komentuje sprawę wydalenia korespondentów niemieckich w Londynie oraz odwetowe żądania rządu niemieckiego, wysunięte w czasie wczorajszej wizyty ministra Woermanna w Foreign Office.

„Times” odwołał swego głównego korespondenta w Berlinie, Normana Ebbutta, dlatego, że jego praca dziennikarska nie spotyka się z aprobatą niemieckich rządów. Pisma podkreślają, że akcja rządu niemieckiego jest niewspółmierna z zarządzeniem władz brytyjskich. Korespondenci niemieccy wydaleny zostali za działalność, nie mającą nic wspólnego z wykonywaniem ich zawodu dziennikarskiego. Dzienniki podnoszą obiektywizm, jakim się zawsze odznaczały korespondencje Ebbutta, za znaczącą, że nieraz już starano się wywrzeć na „Times” presję, aby przeniósł Ebbutta, który od lat 10 z górą jest korespondentem „Timesa” w Berlinie.

„Times” w artykule redakcyjnym podkreśla, że odebranie prawa pobytu dziennikarzom niemieckim w Anglii poruszyło sprawę, która zawsze była bardzo delikatną w stosunkach międzynarodowych. Dziennikarze niemieccy mieli zupełną swobodę krytyki przychylniej lub nieprzychylniej, mogli przesadzać lub pomniejszać fakty i interpretować akcję rządu brytyjskiego oraz zwyczaje narodu angielskiego według własnego sądu.

Wzowano ich do opuszczenia kraju z

Poziom wód podniósł się w powiecie stanisławowskim

Stanisławów, 10 sierpnia. (PAT) Poziom na Prucie wynosił w dniu wczorajszym 2 mtr. ponad normę. Niebezpieczeństwa powodzi na razie nie ma.

W powiecie tłumackim woda podniosła się na rzece Serben o 6.50 mtr. ponad normę. Na Woroni 1.50 ponad stan normalny. Komunikacja w powiecie nie jest przerywana. Woda na Czeremoszu podniosła się o 1.40 mtr., na Rybnicy o 1.80 mtr. ponad normę.

W Zabłotowie stan wody na Prucie wynosi 1.80 cm. ponad stan normalny. Niebezpieczeństwa powodzi również nie ma.

Nie było spotkania ks. Kentu z ks. Windsoru

WIEDEŃ, 10 sierpnia. (PAT) Księstwo Kentu opuścił Austrię, udając się do Jugosławii. Spotkanie z ks. Windsoru nie nastąpiło.

Dziś wieczorem ks. Kentu przybył do m. Kranje, gdzie będą gościmi ks. regenta Pawła i księżnej Olgi.

San Salvador opuszcza Ligę Narodów z powodu trudności finansowych

Genewa, 10 sierpnia. (PAT) Rząd republiki San Salvador zawiadomił Ligę Narodów, że z powodu trudności finansowych zmuszony jest opuścić instytucję genewską.

racji działalności, która leżała poza zakresem ich obowiązków dziennikarskich — zaznacza „Times” — zapowia

dając, że może zająć konieczność ujawnienia, na czym te czynności właściwie polegały.

400 agentów „Gestapo” w Anglii nadzoruje i terroryzuje obywateli niemieckich

London, 10 sierpnia. (PAT) „Evening Standard” zamieszcza sensacyjną wiadomość o działalności agentów tajnej policji niemieckiej na terenie W. Brytanii.

Pismo twierdzi, że brytyjskie ministerstwo spr. wewnętrznych jest w posiadaniu rewelacyjnych informacji na temat działalności politycznej niektórych Niemców, zamieszkałych w Anglii, co — zdaniem dziennika — spowodować może podjęcie dalszej akcji rządu brytyjskiego.

Według tych wiadomości, pokaźna liczba Niemców, zamieszkałych w Anglii, jest członkami tajnej policji niemieckiej. Na ogólną liczbę 20 tys. Niemców, zamieszkałych w W. Brytanii, około 400 ma być agentami tajnej policji. Mają oni za zadanie nadzorowanie działalności swoich współobywateli i dostarczanie do Berlina szczegółowych sprawozdań o ich nastawieniu politycznym i pracy.

„Times” podkreśla, że jeden z wydanych dziennikarzy niemieckich, z nim przybył do Londynu, był już wydany z Rzymu.

„Manchester Guardian” zaznacza, że wydalenie dziennikarzy niemieckich nie nastąpiło ani za ich czynności propagandowe. Znaczna liczba Niemców w Anglii zajmuje się szpiegowaniem Anglików, a zwłaszcza dziennikarzy angielskich, którzy uchodzą za wrogo usposobionych wobec Niemiec. Niemcy ci składają sprawozdania swoim organizacjom w Londynie lub przesyłają je do Berlina i „Gestapo” posiada wyczerpujące dossier o tych osobach.

„Daily Herald” uważa, że wydalenie 3 dziennikarzy niemieckich nastąpiło dlatego, iż szpiegowali oni i terroryzowali uciekinierów niemieckich w Anglii.

Zamach na Woroszyłowa?

Marszałek sowiecki raniony wystrzałem z rewolweru, podczas swego pobytu w Tule

Helsingfors, 10 sierpnia. Według nadeszłych z Moskwy wiadomości, miano dokonać na marszałka Woroszyłowa zamachu

w następujących okolicznościach: W dniu 14 lipca br. komisarz obrony narodowej, marszałek Woroszyłow, udał się na czele delegacji specjalistów wojskowych do miasta Tula, celem przeprowadzenia inspekcji w tamtejszej

fabryce broni. Pociąg przybył o godz. 10-ej wieczór do Tuli. Na dworcu nastąpiło powitanie Woroszyłowa przez delegację robotników fabryki oraz przedstawicieli armii.

W czasie rozmowy marszałka Woroszyłowa z delegacją, paść miał nagle strzał rewolwerowy, od którego Woroszyłow miał zostać rannym w lewe biodro.

Po udzieleniu pierwszej pomocy, Wo-

roszyłowa miano przewieźć następnego dnia samolotem do Moskwy.

Władze starają się w tej sprawie utrzymać tajemnicę, prowadzi bowiem wśród garnizonu miasta Tuli i Moskwy oraz robotników fabryki w Tule liczne aresztowania.

Do tej pory, jak twierdzą, nie zaareztowano właściwych sprawców zamachu.

Mowa Mussoliniego w Messynie

Duce zapewnia o swoich dążeniach pokojowych

Messyna, 10 sierpnia. (PAT) Dziś rano na jachcie „Aurora”, eskortowanym przez jednostki floty wojennej, przybył do Messyny Mussolini. Na placu municypalnym wygłosił on przemówienie.

Przypomniawszy na wstępie, że po raz ostatni bawił w Messynie 13 lat temu, oraz podziękowawszy ludności za serdeczne powitanie, Mussolini podkreślił wielkie zasługi mieszkańców Sycylii, trzymających wysoko sztandar wło-

ski na wybrzeżach morza Śródziemnego oraz po drugiej stronie Atlantyku, gdzie doszli do najwyższych urzędów w wielkiej republice amerykańskiej.

Z kolei Mussolini zaznaczył, że niebawem wygłosi w Palermo, po zakończeniu manewrów, programową mowę polityczną. Obecnie jednak, pragnąc usunąć pewne absurdalne alarmy, zaciemniające horyzont stwierdza, że podróż jego na Sycylię posiada cele pokojowe i konstruktywne. Przybyłem tu — mówił Mussolini — aby stwierdzić to, co zostało dokonane, a zwłaszcza, aby zobaczyć to, co będzie jeszcze zrobione w przyszłości.

Dzisiejsza mowa Mussoliniego, wygłoszona w Messynie, a zwłaszcza słowa o pokojowych celach wizyty, pozostają w związku z komentowaniem dorocznych manewrów sierpniowych na Sycylii jako aktu obronnego na wypadek wojny z Anglią.

Zapewnienie Mussoliniego, iż pobyt jego na Sycylii ma cele konstruktywne i pokojowe jest wymownym dowodem odprężenia stosunków włosko-angielskich.

Zatonął statek z 200 pasażerami

Tylko niewielką ilość osób zdołano uratować

Mexico City, 10 sierpnia. (PAT) Donoszą z Caracas, że w zatoce Maracaibo zatonął statek motorowy „Anna Cecylia”. Na pokładzie statku znajdowało się 200 pasażerów. Bezpośrednio po rozbiciu się statku,

na miejsce katastrofy wypłynęły liczne statki i szalupy ratownicze, które jednak zdołały uratować bardzo niewielu pasażerów. Nadzieje na uratowanie reszty są minimalne.

Czy rokowania włosko-angielskie doprowadzą do zawarcia nowego układu?

Rzym, 10 sierpnia. (PAT) „Stampa” pisze, że mimo wakacji letnich, dyplomacja europejska stoi wobec dwóch wydarzeń, których przygotowanie jest w toku, a mianowicie uznania przez Genewę końca Abisynii oraz podjęcia rokowań, zmierzają-

cych do nowego układu włosko-angielskiego.

Obydwa te wydarzenia są ze sobą związane. Pierwszego należy spodziewać się w pierwszej połowie września, drugiego w końcu lata.

Jaszczebie-Zdrój
PERLA UZDROWISK SLASKICH

RADOCZYNA SOLANKA JODOBROMOWA LECZY REUMATYZM-ARTRETYZM - ISCHIAS - CHOROBY KOBIECE - DZIECIĘCE I SERCA. TANI SEZON JESIENNY.

Jaszczebie-Plaža
Nowocześnie urządzone basen kąpielowy — Plaža dla szczytu

Armia chińska paraliżuje wysiłki Japończyków

którzy chcą zająć wschodni Czahar i prowincję Suiyuan.

Walki o linię kolejową Pekin — Suiyuan

Szanghaj, 10 sierpnia.
(PAT) Po gwałtownym ogniu artyleryjskim, jaki wczoraj po południu ponał na froncie na południe od Tien-tsinu, wzdluz linii kolejowej do Tsin-Pu, dzień dzisiejszy był stosunkowo spokojny. Wojska japońskie i chińskie tkwią w okopach po obu stronach kanału. Chińskie wojska zajmują prawy brzeg, japońskie oddziały obsadziły strategiczne punkty na północnym brzegu kanału. Japończycy — według informacji ze źródeł chińskich — zmienili na tym odcinku taktykę — przechodząc do obrony po wysłaniu znacznych sił w kierunku kolei Pekin — Suiyuan, skąd zamierzają wszcząć operacje na wielką skalę przeciwko Nankau, będącego kluczową pozycją do Czaharu i Suiyuan.

Japońskie samoloty dokonały licznych lotów ponad miejscowościami położonymi na granicy prowincji Hopei i Szantung.

Źródła chińskie donoszą, że od chwili wybuchu konfliktu, przybyło do Chin 8 dywizji japońskich, zaś 6 dywizyj ma być w najbliższym czasie zmobilizowanych.

Z Tao-Ting-Fu donoszą, że 3.000 kawalerzystów japońskich podjęło natarcie na stację Szai-Ku-Pu (30 klm. na zachód od Kaiganu). Celem natarcia było przecięcie kolei Pekin—Suiyuan w związku z działaniami, mającymi na celu zajęcie wschodniego Czaharu i pro-

wincji Suiyuan. Natarcie zostało odparte.

W pobliżu Tao-Ting-Fu Chińczycy ze strzelili samolot japoński. Pilot został zabity, obserwator ciężko ranny.

Konsul japoński w Hankou otrzymał z Tokio polecenie opuszczenia miasta wraz z personelem konsulatu oraz pozostałymi jeszcze obywatelami japońskimi.

Szanghaj, 10 sierpnia.

(PAT) Prasa chińska donosi, iż ministerstwo spraw zagranicznych w Nan-

kinie poleciło ambasadzie chińskiej w Tokio przeprowadzenie ewakuacji obywateli chińskich, zamieszkałych w Japonii.

Chińczycy mają być zgromadzeni w kilku punktach, a stamtąd nastąpi repatriacja 6-ma specjalnie wynajętymi statkami do kraju.

Prasa donosi również, że do Szanghaju przybyły transporty studentów chińskich, którzy studiowali w Japonii. Z ogólnej liczby 5 tys. studentów, do kraju powróciło już 2 i pół tys.

Chiny nie zgodzą się na okupację Pekinu

Wszystko jest przygotowane do wojny. — Nie ma widoków na pokojową likwidację zatargu

London, 10 sierpnia.

(PAT). Reuter donosi z Nankinu, iż wobec oświadczeń czynników japońskich, że Japonia nie wystąpi z inicjatywą rokowań dyplomatycznych, o ile Chiny nie zmienią swego stanowiska, rząd chiński kontynuuje przygotowania wojenne.

Chińskie koła polityczne twierdzą, że warunki rządu nankińskiego zostały już wyraźnie sprecyzowane, podobnie jak pragnienie uniknięcia wojny. Należy

teraz do ambasadora Kawagoe, aby przybył do Nankinu i wyraźnie oświadczył, czego pragnie Japonia, w przeciwnym wypadku Chiny mogą jedynie nadal przygotowywać się do wojny.

Wszyscy czołowi chińscy przywódcy polityczni są zgodni co do tego, że wojny będzie można uniknąć w razie przyjęcia przez Japonię minimalnych warunków sprecyzowanych przez marszałka Czang-Kai-Szeka jeszcze w dniu 19 lipca.

Wyżsi wojskowi chińscy szczegółowo omówili plan obrony na wypadek, gdyby Japonia odmówiła rokowań. — Organizacja wojskowa Chin jest zasadniczo ukończona. Rząd chiński wyraża przekonanie, że nie będzie mógł tolerować ani długotrwałej okupacji obszaru Pekinu i Tien-Tsinu przez Japończyków, ani tembardziej inwazji do prowincji Czahar, Suiyuan i Szansi.

Władze chińskie przygotowują ludność, aby oswoiła się z myślą, że wojna będzie długotrwała i że na początku działań wojennych niepowodzenia są bardzo prawdopodobne. Wyrażają one jednakże nadzieję, że Chiny, mogą wyjść z wojny zwycięsko, jeśli cały naród udzieli rządowi centralnemu poparcia we wszelkich okolicznościach.

Szkielety z XVI wieku

odnalezi no we Włocławku

Warszawa, 10 sierpnia.

W czasie robót kanalizacyjnych we Włocławku na ul. Piekarskiej, robotnicy natknęli się na mnóstwo szkieletów ludzkich.

Szkielety te, jak stwierdzili, badania, pochodzą z XVI stulecia.

Drogi polityki austriackiej

w oświetleniu sekretarza stanu Schmidta

Wiedeń, 10 sierpnia.

(PAT). Austriacki sekretarz stanu dla spraw zagranicznych Schmidt wygłosił przemówienie z okazji odwiedzenia wakacyjnych kursów szkół wyższych dla obcokrajowców, jakie się odbywają w Austrii na zamku Traunsee Gmunden. W przemówieniu swym min. Schmidt m. in. powiedział, że polityka Austrii opiera się na ugodzie lipcowej z Niemcami, zgodnie z interesami obu państw.

Mówca podkreślił następnie nie-

zmienność przyjaźni austriacko-włoskiej. Centralne położenie europejskie Austrii, ząbieńcia stosunków gospodarczych i innych warunków życiowych zmusza odpowiedzialne czynniki austriackie do prowadzenia polityki kroczenia drogą środkową.

Polityka Austrii zatrzymać się może zawsze w miejscu, które uważane będzie za celowe, wyłączając uwiązanie stosunków, które nie odpowiadałyby ideologii austriackiej i wykraczały przeciw Austrii katolickiej.

KINO **CASINO**
Pocz. 4, 6, 8, 10 **DZIS PREMIERA!**
Niezapomniana bohaterka filmów „Meyerling” i „Nicpoń”
DANIELLE DARRIEUX
na czele 100 najpiękniejszych paryżanek w aktualnym, fascynującym filmie dla kobiet o kobietach p. t.
Klub Kobiet
Najnowszy sukces w Paryżu i Londynie!

Zdarzenia i ludzie

Sekta Much Ognistych

Tajemnica gwałtownych pożarów w Manilli

Hongkong, w sierpniu.

W lipcu 1936 r. otrzymałem nieoczekiwanie list od swego dawnego kolegi szkolnego, z którym nie widzieliśmy się od kilkunastu lat. Pisał mi, iż został właśnie gubernatorem Manilli na wyspach Filipińskich, a wiedząc, że jestem detektywem na usługach amerykańskich towarzystw ubezpieczeniowych, zapytał mnie, czy nie zechciałbym się podjąć pewnego trudnego zadania, z którego jednak może mi się zwierzyć tylko osobiście. Równocześnie nadesłał mi czek na opłacenie ewentualnego przejazdu na wyspy Filipińskie. Ponieważ właśnie zbliżał się urlop, a chciałem kiedyś odwiedzić te dalekie a piękne ziemie, zdecydowałem się niezwłocznie na podróż.

Po dwóch tygodniach siedziałem już w Manili w gabinecie gubernatora.

Okazało się, że Manilla od wielu lat trapiąca jest mniej więcej o tej samej porze plagą pożarów. Latem wieje tam gorący i mocny wiatr, zwany kamuning. Trwa to przez 4—6 tygodni. W tym czasie, jeżeli gdziekolwiek bądź w dzielnicy drewnianej wybuchnie pożar, umiejscowienie go jest rzeczą niemożliwą. Wiatr tak szybko roznosi płonące gównie, że żadna siła na świecie nie może oprzeć się szalejącemu żywiołowi. Z reguły pożary są corocznie. Istnieje więc możliwość, że są one dzie-

łem rąk zbrodniczych. Jest to tym bardziej prawdopodobne, że właśnie w tym okresie w porcie stoi mnóstwo okrętów, załadowanych deskami, palami i bambusem budowlanym. Kto wie, czy właściciele materiałów budowlanych przez swoich ludzi nie podpalają całych dzielnic, aby później łatwiej zbyć swój towar? Miałem tę sprawę zbadać, działając, oczywiście, w jak największej tajemnicy.

— O tym, żeś przyjechał do Manilli — rzekł gubernator, ściskając mi rękę — nikt nie wie!...

Następnego dnia w porcie manilijskim w kilka minut po odejściu wielkiego statku amerykańskiego zjawił się pijany, jak bela, marynarz. Napróżno dawał ręką znaki, aby zatrzymano okręt. Nikt z pokładu nie zwrócił na pijaka najmniejszej uwagi. Cóż, rzecz zwykła! Marynarze, których pogubiono gdzieś na dalekim świecie kręci się mnóstwo. To też i ów amerykański pijak dawał sobie jakoś rady. Troszkę pracował jako tragarz przy okrętach pasażerskich, trochę pomagał przy wyładowaniu towarów, ale każdy zarobiony grosz starannie nosił do szynku. Ponieważ był silny, więc chętnie brano go do pracy. Nie gardził żadnym towarzyszem i, jeżeli miał pieniądze, częstował na prawo i na lewo.

Czyż muszę dodać, że tym pijanym

marynarzem byłem ja sam we własnej osobie? Oczywiście, że nikt się nie domyślił, że rozumiem i mówię biegle dwoma chińskimi dialektami (urodziłem się w chińskiej dzielnicy San Francisco).

Ponieważ zbliżała się pora kamuningu, temat pożarowy stawał się aktualny. Zgodnie z przypuszczeniem gubernatora stwierdziłem, że pożary nie wybuchają przypadkowo, ale są dziełem organizacji chińskiej „Much Ognistych”. Jest to jak gdyby sekta podpalaczy, istniejąca w Chinach od wielu wieków. „Ogniste Muchy” działają z polecenia wielkich kupców chińskich, handlujących materiałami budowlanymi na wyspach Filipińskich, Jawie i Borneo.

Wkrótce dowiedziałem się również, że „zamówienie” na pożar zostało już nadesłane.

Podpalacze wynajęli małą chatynkę na ubogim przedmieściu, występując jako wędrowni handlarze towarów. Ponieważ naprzeciwko tej chatki mieściła się oberża, przeto nikogo nie zdziwiło, że pijany marynarz obrał sobie tę właśnie knajpę za ulubione miejsce pobytu. Byłem rzekomo pijany od rana do wieczora. W pokoju moim, jeżeli tę nora wogóle można nazwać pokojem, leżały stopy pustych butelek po wódce, ginie, rumie i winach. Śpiewałem tak głośno ochryłym głosem, że nawet chińscy kuliszy z pogardą odwracali głowy od siedliska „amerykańskiej świni”. Raz nawet brałem udział w bijatyce. Zostałem schwytyany przez policję z nożem w rękę i trzy dni siedziałem w

areszcie. Oczywiście, nie było żadnej wątpliwości co do mojej „przestępczej prawowierności”. Równocześnie jednak obserwowałem bardzo ściśle wszystko, co się naprzeciwko dzieje.

Pewnego popołudnia doszedłem do wniosku, że w ciągu najbliższych dwóch godzin nastąpi podpalenie. Kamuning wiał z niezwykłą gwałtownością. Leżałem w moim pokoju i z zapartym oddechem przyglądałem się chatynce, do której właśnie obaj „handlarze wędrowni” weszli z pękiem szmat oraz jakąś bańką. Po chwili obaj wybiegli i nagłe z ubogiej chatki buchnęły płomienie i dym.

Któż mógł się spodziewać, iż nagle ze wszystkich stron ruszy policja oraz strażacy? Niejeden kulis waleśający się po ulicy, niejeden handlarz owoców, donośnym głosem zachwalający swój towar przechodniom — byli to przebrani agenci i strażacy. Oczywiście, że w ciągu 5 minut przygotowani ludzie zdusili pożar w zarodku, a policja pochwyciła podpalaczy. Podczas dochodzenia zeznali oni, kto polecił im podpałać. Dwóch kupców chińskich zostało aresztowanych tej samej nocy.

Widocznie jednak tajemnica śledztwa nie została całkowicie zachowana (któryś z tuziemców musiał zdradzić), gdyż o tej samej godzinie wszystkie statki załadowane drzewem i bambusem odplynęły.

Głównych akcjonariuszy i dyrektorów ognistego przedsiębiorstwa nie udało się nam nigdy schwytać, ale pożary na Manili tymczasem ucichły.

R. K. W.

Marszałek Śmigły-Rydz na zjeździe Zw. Strzeleckiego

wygłosił krótkie przemówienie.—Do władz Zw. Strzeleckiego dokooptowano przedstawicieli P.O.W. i Zw. Legionistów.—Uchwalono nowy statut

Warszawa, 10 sierpnia. Dziś odbył się w Warszawie walny zjazd delegatów Związku Strzeleckiego. Na uroczystość otwarcia zjazdu przybyła generalicja z ministrem spraw wojskowych gen. Kasprzyckim na czele, dyrektor Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego gen. Olszyna-Wilczyński, wiceprezydent miasta Kulski, członkowie zarządu i komendy głównej Zw. Strzeleckiego z prezesem Paschaliskim i komendantem głównym ppłk. Frydrychem oraz delegaci wszystkich okręgów Z. S.

w waszej pracy, która ma tak cenną tradycję i tylu ludzi skupia, te skale zwyżyli — a zwyżyli nie ku dołowi, lecz ku górze”.

konano wyborów nowego zarządu głównego i komisji rewizyjnej w następującym składzie: zarząd główny: prezes — Fr. Paschalski oraz członkowie zarządu — gen. M. Karaszewicz-Tokarzewski, ppłk. A. Minkowski, naczelnik S. Maciszewski, dyr. W. Zyborski, Wiktor Kotarbiński, dyr. Sokolowski, Irena Wasiutyńska, Zofia Brzek-Osińska, sen. Eug. Dobaczewski, sen. Seib. Ponadto postanowiono dokooptować do zarządu

głównego Związku Strzeleckiego delegata zarządu głównego Związku Legionistów i Związku P. O. W.

W skład komisji rewizyjnej weszli pp.: Szubartowicz, Boryslawski, Podgórski, Ojzanowski, Czajkowski, major Witkowski, prokurator Elsnerowicz i Kozoń.

W końcowej części obrad przyjęto projekt nowego statutu stowarzyszenia.

Współpraca Związku Strzeleckiego ze Związkiem Nauczycielstwa Polskiego

Warszawa, 10 sierpnia. (PAT) Celem zacieśnienia współpracy z nauczycielstwem, zrępowanym w ZNP — Związek Strzelecki wraz z ZNP ustaliły następującą deklarację:

- 1) Związek Strzelecki i Związek Nauczycielstwa Polskiego, opierając się na tradycji wieloletniej współpracy i deklaracjach, złożonych Naczelnemu Wodzowi, Marszałkowi Śmigłemu-Rydzowi, uznają wzajemną współpracę nad przysposobieniem młodzieży do obro-
- 2) Z. S. i Z. N. P. doceniała szczególne znaczenie społecznego wysiłku w realizowaniu hasła przysposobienia narodu do obrony państwa.
- 3) Z. S. i Z. N. P. uznają sprawę przysposobienia młodzieży do służby obrony narodowej oraz walce z analfabetyzmem wśród przedpoborowych za najpilniejsze zadania w zakresie pracy społecznej i wychowania obywatelskiego.

Zw. Strzelecki i Zw. Naucz. Polsk., wychodząc z założenia, że poziom szkoły i oświaty, a zarazem jej powszechność wpływa na stopień obronności państwa, uważają realizację postulatów powszechności nauczania publicznego i wysoko zorganizowanej szkoły powszechnej za podstawowy warunek należytego przysposobienia młodzieży do twórczej pracy obywatelskiej i ofiarnej służby narodowej.

Głosowanie nad rezolucją kongresu sjonistycznego zostało odroczone do dnia dzisiejszego. — Głosowanie będzie imienne

Zurych, 10 sierpnia. Pierwsze, publiczne posiedzenie Kongresu, po kilkudniowej przerwie, oczekiwane było z wielkim zainteresowaniem. Zgoda nieoczekiwanie jednak, posiedzenie to nie przyniosło spodziewanych rezultatów, gdyż głosowanie nad

rezolucjami zostało odroczone do wieczoru. Po przerwie obrady rozpoczęły się o godz. 19.30. Raz jeszcze zabierali głos: dr. Weizmann i Usyszkin, występując w obronie swoich tez. Dr. Weizmann przemawiał za przyjęciem zasady

podziału Palestyny, a Usyszkin — przeciwnie. Jak wiadomo, projekt rezolucji zgłoszony pierwotnie przez frakcję robotniczą, uzgodniony został z rezolucją dr. Weizmana. Głosowanie przeto odbyć się miało tylko nad rezolucjami dr. Weizmana, oraz Usyszki. Późnym wieczorem postanowiono głosowanie odroczyć do środy, godz. 10-ej rano. Głosowanie będzie imienne.

Jeszcze jednego państwa Żydowskiego niezależnie od Palestyny, domaga się rumuński „front żołnierski“

Bukareszt, 10 sierpnia. (PAT) „Curentul“ zamieszcza zbiórka odpowiedzi organizacji byłych wojskowych „Front żołnierski“ na ankietę w sprawie podziału Palestyny i problemu żydowskiego. Odpowiedź zawiera ciekawą propozycję na temat kolonizacji ludności żydowskiej, podkreślając konieczność nagłego rozwiązania sprawy emigracji żydowskiej z krajów, w których znajdują

się Żydzi w nadmiarze. Odpowiedź wysuwa koncepcję utworzenia niezależnie od Palestyny państwa żydowskiego w Północnej Afryce z dostępem do morza Śródziemnego, co znalazłoby niewątpliwie również aprobatę międzynarodowej finansjery żydowskiej i uważa, że Rumunia, Polska oraz państwa, w których odczuwa się nadmiar Żydów, powinny popierać projekt utworzenia podobnego państwa.

Nie wolno pobierać podatków od dochodów niemoralnych

Warszawa, 10 sierpnia. Na ostatnim zjeździe naczelników urzędów skarbowych w Warszawie wywiązała się dyskusja na temat wydanych przez ministerstwo skarbu instrukcyj. Jedną z tych instrukcyj z lipca r. b. wyklucza pobieranie podatku od t. zw. dochodów niemoralnych. Tym samym nie wolno ściągać podatku od oszustów, kasiarzy, bookmachersów i t. p. Można natomiast pobierać podatek od lichwiarzy, jeżeli zostaną udowodnione zyski osiągnięte z nadmiernych procentów. Jest to t. zw. system francuski.

Rabin proklamował post we wszystkich krajach na 29 b.m.

Warszawa, 10 sierpnia. Szereg organizacji rabinicznych w różnych krajach uchwalił proklamować powszechny post żydowski na dzień 29 sierpnia r. b. na intencję odwrócenia klęski prześladowań Żydów.

Prośba Żyda-legionisty do prem. gen. Składkowskiego

Warszawa, 10 sierpnia. Podczas ostatniego zjazdu legionistów w Krakowie do p. premiera Składkowskiego zbliżył się Żyd-legionista Aleksander Oldab z Warszawy, który od 2 lat zabiegał o koncesję na biuro próśb. P. Oldab prosił premiera o zatwierdzenie jego sprawy. P. premier przyrzekł spełnić tę prośbę i sprawa legionisty będzie w najbliższym czasie załatwiona.

Radca ministerialny obrażony

ponieważ... miał semickie rysy Warszawa, 10 sierpnia. W wagonie restauracyjnym Warszawa—Grodno miał miejsce następujący charakterystyczny incydent. Jeden z pasażerów o wyglądzie semickim zwrócił uwagę kelnerowi, że ceny są b. wygórowane. W odpowiedzi na to, kelner sądząc, że ma przed sobą Żyda, zwymyślał go

i pokazał mu... „filgę“. Jak się okazało obrażonym pasażerem był radca ministerialny, który jechał służbowo do Grodna. Na stacji kolejowej w Grodnie, po zatrzymaniu się pociągu, radca wezwał policjanta, który spisał protokół i grubiańskiego kelnera odprowadził do aresztu.

Wariat na występie Lody Halamy

wygłosił „mowę“ na temat handlu... pomidorami Gdynia, 10 sierpnia. Podczas występu Prokopienego i Lody Halamy w sali koncertowej kina „Polonia“ wydarzył się zabawny wypadek. W chwili, gdy opadająca kurtyna oznajmiła przerwę, w jednym ze środkowych rzędów powstał jakiś skromnie ubrany człowiek i wyciągnąłszy kartkę papieru, zaczął tłumaczyć publiczności, na czym polegają niedo-

ciągnięcia naszej kolei i jakie straty ponieśli handlarze pomidorów. Oryginalnego mówcę początkowo publiczność wzięła za konferencjera, ale widząc, że ma do czynienia z wariatem, uprzejmie wystuchwała długiej listy strat, poniesionych przez handlarza pomidorów i nagrodziła go nawet oklaskami.

W chwilę przed rozpoczęciem zjazdu przybył p. Marszałek Śmigły-Rydz. W chwili przyjazdu p. Marszałka ustawiona przed ratuszem kompania honorowa Związku Strzeleckiego sprezentowała broń a orkiestra odegrała hymn narodowy. Przed bramą ratusza powitał p. Marszałka prezes Z.S. — Paschalisk, komendant główny Z. S. — ppłk. K. Frydrych i wiceprezydent miasta — Kulski.

Zjazd zajął prezes Z. S. — Paschalisk, który na wstępie powitał p. Marszałka Śmigłego-Rydz. Na powitanie Marsz. Śmigły-Rydz odpowiedział następującym przemówieniem:

Szanowni Państwo! Żałuję, że nie mogę dłużej być obecny na waszych obradach, muszę wrócić do swoich zajęć. Przed odejściem chcę wypowiedzieć kilka zdań. Nie będę wyśpiewał patetycznych słów. Mój stosunek do Związku Strzeleckiego jest wam znany. Wicie jako wagę przywiązuje do strzeleckiej pracy. Jako człowiek, pracujący od dłuższego czasu w wojsku, chcę wam zwrócić uwagę na jedną sprawę, która i wam, państwo albo służyli w wojsku, albo pracując w „Strzelcu“, oswoili się z zagadnieniami wojskowymi, napewno jest

znana. Jeśli się porówna najlepszy pułk armii jakiegokolwiek, nawet najlepszej, z pułkiem najgorszym, to widzi się że różnicą między nimi jest różnica, duży dystans między jednym i drugim. Jaka jest przyczyna tej różnicy? Przyczyna tkwi w jakości pracy ludzkiej. W warunkach podobnych ludzie osiągają różne wyniki, zależnie od włożonej w pracę duszy, włożonego wysiłku umysłowego i energii fizycznej. I oto mamy dwa bardzo różniące się między sobą pułki.

Widzimy więc, że skala możliwości wysiłku ludzkiego jest bardzo szeroka i jak wiele może człowiek osiągnąć i to nie z pomocą jakichś nadprzyrodzonych sił, ale przyłożywszy się odpowiednio do pracy.

„Ghetto“ w Kaliszu skasowane

Policja zniósła „linię podziału“ na rynku Warszawa, 10 sierpnia. Donoszą z Kalisza: Na skutek specjalnego zarządzenia władz administracyjnych policja usunęła t. zw. linię demarkacyjną przedzielającą rynek na oddzielne miejsce dla Polaków i Żydów. Policja otrzymała niezwłocznie nażalenie „pkieciarzy“.

Onerowcy zaczepiają Żydów

w barkach warszawskich Warszawa, 10 sierpnia. W parku im. Paderewskiego stale miejsca napady na Żydów. Pojawiają się grupy onerowców zaczepiających i zrzucających z ławek Żydów. Jeden z nich został napadnięty i ciężko połamany student Eli Szelupski. W napady na przechodniów Żydów w parku, sąd starościński skazał 2 onerowców, jednego na 2 miesiące bezwzględnie aresztu, a drugiego na miesiąc. Obaj są członkami ONR.

za
dla
ów
an.
hińskiej w
uacji oby-
ch w Ja-
nadzeni w
stapi repa-
letymi stat
do Szang-
antów chłi
poni. Z o-
do kraja
kinu
wido-
szczegó-
wypadek
kowań. —
jest zasad-
ki wyraża
óg tolero-
cji obszar
Japończy-
do prow
owują lud-
ze wojna
a początku
odzenia sa
Wyrażała
niny, mogą
sieli cały na-
emu popar-
ciach.
wieku
tawku
sierpnia.
cyjnych wo
robotnicy
sletów ludz
ziży, bada-
yło żadnej
rzestępczej
nie jednak
wszystko.
zedłem do
ych dwóch
Kamunsi-
ności. Le-
partym od-
atynce, do
e wedrow-
oraz jakas
egli i nagie
plomieie i
é, iż nagle
policja oraz
esający się
woców, do-
y swój to-
o przebrani
ście, że w
ludzie zdru-
ia pochłw-
lochodzenia
podpałać
stato aresz-
nica śledz-
zachowana
zdradzić,
wszystkie
i bambu-
i dyrektro-
twa nie u-
ac, ale no-
cichy. W.
R. K. W.

IWONICZ-ZDRÓJ

rozpoczyna 21. sierpnia III. sezon jesienny poleca ryczałt. pobyt z kuracją 3 tygodnie ZL. 153.— Żądajcie prospektów.

1 Dzień Łodzi

Dnia 11 sierpnia 1841 roku powstaje w Łodzi po raz pierwszy urząd poborców podatków miejskich: pozostawało to w związku z podniesieniem Łodzi do rzędu miast o uprawnieniach miast gubernialnych. Od tej pory datuje się istnienie tak milej instytucji, jak miejski urząd podatkowy. Zrazu poborców podatkowych miejskich było kilku, z biegiem lat aparat rozszerzał się, jednakże przy okupacji moskiewskiej i jej aparacie administracyjnym liczba ta nigdy nie była zbyt duża.

W parę lat potem sąd zgierski ustanowił w Łodzi stanowisko pierwszego komisarza sądowego (komornika). Ilość komorników w Łodzi nie była nigdy w Łodzi zbyt wysoka: bezpośrednio przed wybuchem wojny europejskiej było komorników 5, w roku 1920 — 7, a dzisiaj mamy ich... osiemnastu.



| | |
|--------------------------|-------|
| Sierpień | |
| Dziś Zuzanny i Dygny | |
| Jutro Klary i Hilaryj M. | |
| — | |
| Wschód słońca | 4.11 |
| Zachód słońca | 19.11 |
| Wschód księżyca | 10.41 |
| Zachód księżyca | 20.54 |
| Długość dnia | 13.08 |
| Ubyło dnia | 1.36 |

Krótkie wiadomości

UCZENICE POD OPIEKĄ POLICJANTEK. — Rozszerzone zostały uprawnienia policjantek muniarowych, które m. in. mają opiekować się uczenicami w miejscach publicznych. Policjantki w razie niewłaściwego zachowania się uczęncie będą legitymowały, a w szczególnych wypadkach będą je odprowadzały do izby zatrzymań przy ul. Kopernika.

WŚCIEKLE PSY POKASAŁY trzy osoby w Łodzi. Pokasanych poddano specjalnym szczepieniom. W związku z epidemią wścieklizny władze przypominają, że w każdym wypadku pokasania przez psa należy niezwłocznie udać się do lekarza. Zaniedbanie tego może spowodować śmierć.

NOWE KREDYTY DLA ŁODZI na rozszerzenie robót publicznych przyznane mają być w najbliższych dniach. W sprawie tej wyjechał ponownie do Warszawy p. prez. Godlewski, który będzie interwenjował w Funduszu Pracy i zainteresowanych ministerstwach.

SŁABY URODZAJ NA OWOCE obserwowany jest w roku bieżącym. Drzewa owocowe źle chorodliły, gdyż większość z nich przemarzła. Mało będzie jabłek, śliwek i gruszek. Natomiast dobrze zapowiadają się zbiory winogron, hodowanych na plantacjach pod Łodzią. Mało także będzie w roku bieżącym ziemniaków.

ZALEDWIE 4.738 ZAPALNICZEK ostemplowano w Izbie Skarbowej w Łodzi. Ostateczny termin przyjmowania zapalniczek do ostemplowania mija z dnem 30 września rb. Po tym czasie podjęta będzie kontrola i właściciele zapalniczek nie posiadających stempla pociągani będą do odpowiedzialności. Ostemplowanie zapalniczek kosztuje obecnie 1 złoty.

AFETYT ŁODZIAN W CYFRACH. — W ubiegłym miesiącu w rzeźni miejskiej ubito: — 3.958 sztuk bydła rogatego wagi 648.532 kg., 6.590 cieląt wagi 120.627 kg., 9.813 trzody chlewnej wagi 926.529 kg., 714 owiec wagi 12.137 kg., 3 kozy wagi 55 kg i 47 koni wagi 8.225 kg. (k).

Dziurzy aptek

Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: J. Kahane (Limanowskiego 80), S. Trawkowska (Brzezińska 56), J. Koprowski (Nowomiejska 15), M. Rozenblum (Stródmiejska 21), M. Baranowski (Piotrkowska 95), L. Czyński (Rozewińska 53), I. Sinięcka (Rzgowska 59), H. Sinięcka (Łagiewnicka 96), E. Zakrzewski (Katna 54). (p).

SREDNI PRZEMYSŁ ZGŁOSIŁ SPRZECIW

Klasowy związek włóknarzy postanowił przyjąć orzeczenie komisji rozjemczej

W dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie zarządu głównego krajowego związku przemysłu włókienniczego (średniego), zwołane w sprawie orzeczenia komisji rozjemczej.

Wbrew ogólnym przewidywanom, ŚREDNI PRZEMYSŁ POSTANOWIŁ ZGŁOSIĆ SPRZECIW

wobec orzeczenia i jeszcze wczoraj wystosowane zostało do przewodniczącego komisji rozjemczej, głównego inspektora pracy, dyr. Kłotta, odpowiednie pismo wraz z motywami.

Krajowy związek przemysłu włókienniczego w motywach swych oświadcza, że nie ma podstaw do udzielenia włókniarzom podwyżki płac w wysokości 10 procent, gdyż obecna koniunktura w przemyśle, a zwłaszcza w przemyśle wełnianym i bawełnianym przetwórczym nie uzasadnia tej podwyżki.

Poza tym odbyło się posiedzenie zarządu związku włókienniczego przemysłu zarobkowego w woj. łódzkim, na którym także postanowiono zgłosić

sprzeciw wobec orzeczenia. Motywy tego odwołania podajemy na stronicy 10-ej.

Zgłosili także sprzeciw PRZEMYSŁOWCY POWINCJONALNI.

W odwołaniach swych, skierowanych już do Warszawy, wskazują na niedogodną sytuację, w jakiej się znaleźli wskutek zmniejszenia opustów od łódzkiego cennika i zaznaczają, że jeśli opusty te nie będą powiększone, cały szereg przedsiębiorstw na prowincji będzie musiał ulec likwidacji.

Ze strony robotników ostatecznie zgłosiły sprzeciw dwa związki — „Praca” i „Praca Polska” (endecki).

Jak już donieśliśmy, odwołania te nie mają żadnych szans uwzględnienia i w najbliższych dniach należy się spodziewać nadania przez ministra opieki społecznej prawa powszechności orzeczeniu, a tym samym uprawomocnienia warunków pracy i płacy w przemyśle włókienniczym.

Do późnej nocy trwały wczoraj obrady komitetu wykonawczego KLASOWEGO ZWIĄZKU WŁÓKNIA-RZY.

mydłem Majdego umyjesz każdego

Na froncie robotniczym

Konferencja z pracownikami szpitali

W dniu dzisiejszym odbędą się w inspekcji pracy dwie konferencje w sprawie zlikwidowania zatargu w szpitalu ewangelickim przy ul. Północnej i w szpitalu dla umysłowo-chorych przy ul. Wesołej. Personal szpitalny zażądał zawarcia umowy zbiorowej, podwyższenia płac i wprowadzenia zasady 8-godzinnego dnia pracy.

Po zlikwidowaniu zatargu w tych szpitalach związek zawodowy podejmie akcję w szeregu innych zakładów leczniczych.

Robotnicy budowlani odbyli zebranie, na którym wskazano, że przedsiębiorcy łamią orzeczenie komisji rozjemczej, wapiąc niższe stawki, zatrudniając pracowników ponad 8 godzin i t. d.

Postanowiono domagać się w każdym wypadku pociągnięcia przedsiębiorcy do odpowiedzialności karno-administracyjnej.

Wczoraj odbyła się konferencja w sprawie zlikwidowania strajku okupacyjnego w fabryce tasem i koronek Patbergera przy ul. Kopernika 3. Konferencja nie dała rezultatu i została odroczona do dnia dzisiejszego.

Jak wiadomo, przyczyną zatargu jest przyjęcie nowej robotnicy, czemu sprzeciwiła się załoga fabryczna, żądając rozdzielenia pracy wśród starych robotnic. (k)

poświęcone sprawie orzeczenia w przemyśle włókienniczym.

Komitet wykonawczy postanowił nie zgłosić sprzeciwu, mimo, iż stoi na stanowisku, że orzeczenie to nie uwzględniła w całej rozciągłości zgłoszonych żądań robotniczych. „Przez orzeczenie komisji rozjemczej — jak brzmiała uchwała komitetu wykonawczego klasowego związku włóknarzy — konflikt w przemyśle włókienniczym został rozstrzygnięty tylko tymczasowo. Zarząd klasowego związku nie zaprzestanie jednak akcji w sprawie ogólnego polepszenia bytu warstw robotniczych”.

Wczoraj odbyło się także posiedzenie zarządu głównego Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego, któremu — jak wiadomo — delegaci fabryczni tej organizacji postanowili przekazać dalsze załatwienie sprawy.

Zarząd Ch. Z. Z. postanowił nie zgłosić sprzeciwu i uchwalił rezolucję, w której stwierdza m. inn. że jakkolwiek orzeczenie nie uwzględniła wszystkich postulatów, to jednak załatwia pozytywne szeregi żądań, a mianowicie w sprawie podwyżki płac o 10 proc., przeszerokowania robotników do wyższych stawek itd. i że uzyskanie podwyżki bez strajku uważać należy za plus w toczonej akcji.

Nawiązując do ostatnich poczynąń jednej z organizacji, zarząd Chrześcijańskiego Zjedn. Zawodowego stwierdza:

„Należy ubolewać, że pewne elementy, znane społeczeństwu polskiemu z wywoływania fermentów w szeregach robotniczych, starają się nadać akcji o polepszenie bytu robotników charakter rozgrywki politycznej. Jest to tym bolesniejsze, że organizacje, idące ślepo do tej samej linii, popierają dążenia wywrotowe, nadużywając w tej rozgrywce hasła narodowców”.

Jak wynika z tego oświadczenia, chodzi o związek endecki „Praca Polska”, który dla celów agitacyjnych przelicytował żądania innych organizacji zawodowych, występując o podwyżkę 25 proc. i zgłaszając następnie sprzeciw do komisji rozjemczej. (k)

Parcelacja koncernów ks. Pszczyńskiego

Cześć akcji przejdzie na własność rządu polskiego. — Książę prosi władze o niewpuszczenie syna do pałacu

Katowice, 10 sierpnia. W ostatnich czasach na terenie Śląska i Warszawy toczyły się rozmowy na temat dalszego sanowania koncernu ks. Pszczyńskiego.

Wedle naszych informacji, rozmowy te doprowadziły do pewnych konkretnych wyników.

Koncerny ks. Pszczyńskiego będą rozparcelowane w ten sposób, że niektóre zakłady przetwórcze oraz różne spółki przemysłowe zostaną zamienione na odrębne spółki akcyjne z odpowiedzialnością we własnym zakresie. Utworzone będą specjalne spółki akcyjne dla kopalnictwa, browarnictwa, leśnictwa i t. d.

Większość akcji będzie się znajdować w rękach ks. Pszczyńskiego a reszta w rękach rządu polskiego.

Stary książę bawi obecnie na kuracji w Karlsbadzie i rozmowy z jego upoważnienia prowadzi prof. Rudziński.

Książę, dowiedziawszy się o pobycie syna swego ks. Henryka w Polsce, zwrócił się do władz z prośbą, by uniemożliwiły mu dostanie się do jego pałacu w Pszczyźnie.

Wobec prowadzenia rokowań należy się spodziewać że nadzór sądowy będzie w ciągu 10 miesięcy zniesiony z koncernu ks. Pszczyńskiego.

Złodziej w roli antysemity

Sąd nie uznał jego wykrętnych tłumaczeń i skazał go na rok więzienia

W sądzie grodzkim odpowiadał wczoraj za kradzież towaru z okna sklepowego 34-letni Jan Stasiak. Oskarżony zastosował tłumaczenie „koniunkturalne”: twierdził, że wybił szybę nie po to, by kraść, ale dlatego, że chciał zniszczyć sklep żydowski. Również w tym celu nie skradł a zabrał z okna towar. Nie miał zamiaru go skonsumować, ale zniszczył.

Rzecz działa się wieczorem dnia 24 marca. Stasiak był pijany i po pijanemu wybił szybę w sklepie Joska Szmulewicza przy ul. Rokicińskiej 12, poczem ściągnął paczkę masła i inne mniej wartościowe wiktuały.

Sąd tego „koniunkturalnego” tłumaczenia nie uznał i skazał oskarżonego na rok więzienia. (g).

Dwa szybowce wylądowały pod Łodzią

Pod Łodzią lądowały onegdaj wieczór dwa szybowce z biorących udział w wielkich zawodach ogólnopolskich w Inowrocławiu.

Szybowiec pilotowany przez p. Wandę Modlikowską, wylądował na polach w Marysinie III. Płatowiec bezsilnikowy osiadł na ziemi miętko i dzielna lotniczka wyszła z tego najcięższego fragmentu podróży bez najmniejszego szwanku. Drugi szybowiec wylądował również szczęśliwie na terenie wsi Żabiczki pod Łodzią. (l)

Film o młodocianych przestępcach

Kino „Europa” występuje dziś z premierą filmu naprawdę wartościowego p. t. „Dzieci ulicy”. Temat filmu daje wiele sposobności do podkreślenia swoistej psychologii dziecka, jak również do wprowadzenia momentów dobrotliwego humoru z jakim Yankesi traktują sprawy święta dziecięcego.

Trójkę dzieci ulicy, młodocianych przestępców, stanowią: Freddie Bartholomew, Jackie Cooper i Mickey Rooney. Grają oni świetnie, grają tak, że zastanawiają sobą resztę bardzo dobrych aktorów.

Film p. t. „Dzieci ulicy” nasuwa wiele do myślenia, powinni go zobaczyć przede wszystkim rodzice, nauczyciele i wychowawcy. Na tej kategorii widzów film ten zrobi duże wrażenie i pokaże im drogę do serca niejednego dziecka.

„Dzieci ulicy” zostały po mistrzowsku zrealizowane przez jednego z najzdolniejszych reżyserów doby obecnej, W. S. Van Dyke’a. Dzisiejsza premiera w kinie „Europa” tego nawiąskroś ciekawego i oryginalnego filmu niewątpliwie ściągnie wszystkich miłośników sztuki filmowej.

Nieście pomoc najbardziej



„CABARETTISSIMO“ W TEATRZE LETNIM przy ul. Piotrkowskiej 94.

Od czwartku rozpoczyna swe występy w Teatrze Letnim przy ul. Piotrkowskiej 94 wielka atrakcyjna rewia warszawska, w wykonaniu wybitnych sił warszawskich i zagranicznych. Pierwszy program ukazuje się p. t. „Cabarettissimo“.

TEATR „SCALA“ WYSTĘPY IDY KAMINSKIEJ.

Dzisiaj i w piątek w dalszym ciągu sztuka — „Glückel Hammeln“ („Zadam sprawiedliwość“).

KAZIMIERZ KRUKOWSKI I IRENA RÓŻYŃSKA W HELENOWIE.

W niedzielę, dnia 15 sierpnia o godz. 8 wiecz. wystąpią jeden raz w Helenowie znakomici artyści „Cyrulika Warszawskiego“ Kazimierz Krukowski i Irena Różyńska.

Bilety w przedsprzedaży po gr. 80 do nabycia w kasie Filharmonii, w Turckiej Cukierni, Piotrkowska 12, a w dzień koncertu od godz. 2 popoł. w kasie Helenowa.

Danielle Darrieux

znów triumfuje...

Dzisiaj premiera w kinie

„CASINO“

Do najsłynniejszych zjawisk ekranu należy bezspornie bohaterka filmów „Mayerling“ i „Nicpoń“ — piękna Danielle Darrieux.

Najświeższe zapisze się jednak u publiczności kreacja, którą Danielle Darrieux stworzyła w swym najnowszym i dodajmy odrazu najlepszym treściowo filmie p. t. „Klub Kobiet“.

Obok Danielle Darrieux występują w „Klubie Kobiet“ najpiękniejsze artystki Francji.

Premiera tego niezwykłego atrakcyjnego filmu odbędzie się dzisiaj na ekranie kina „Casino“.

Sylwetka Aleksandra Zelwerowicza

Na półkach księgarskich ukazała się odbitka pracy znanego krytyka dra WILHELM FALEKA o scenie łódzkiej pod dyktando Aleksandra Zelwerowicza.

Aleksander Zelwerowicz występuje na scenie od lat 37 i odtworzył dotychczas przeszło 1.000 kreacji.

Pochodzi z rodziny ziemlańskiej, osiadłej na Litwie. Urodził się w Lublinie w r. 1879. Gimnazjum ukończył w Rosji, następnie uczęszczał do W.S.H. w Warszawie, po czym wyjechał na dalsze studia do Genewy.

W Warszawie uczęszczał Zelwerowicz do szkoły dramatycznej Wincenty Rapacki stwierdził u niego jasno i dobitnie „zupełny brak śladu jakiegokolwiek talentu aktorskiego“.

Zelwerowicz nie dał się tą oceną wielkiego aktora zrazić i wstąpił do Teatru Łódzkiego, pozostającego pod dyrekcją Michała Wołowskiego (1900). Następnie zaangażowany do Krakowa przez dyr. Józefa Kotarbińskiego (a po tym Ludwika Solskiego) pozostał 8 lat w grodzie podwawelskim, skąd udał się do Łodzi, w celu objęcia kierownictwa teatru. Ten Kacper z niezapomnianej premiery Wesela, Kozodój z „Dzwonu Zatopionego“, Jasiak z „Zaczarowanego kola“, Cyrano de Bergerac u doświadczonego mistrza (5 lat u Kotarbińskiego, 3 lata u Solskiego) zaprawiał się do swej nowej roli.

Tuż przed rozpoczęciem w naszym mieście pracy w charakterze dyrektora, zarazem i aktora występował go-

Nie było zamachu na dyr. fabryki Geyera

Mąż robotnicy, która miała ulec redukcji, wywołał awanturę

W jednym z pism porannych ukazała się wczoraj wiadomość o rzekomym zamachu na dyrektora fabryki Sp. Akc. Ludwik Geyer. Zamachowiec miał czyścić na dyrektora i w ostatniej chwili strażacy wyrwali mu z ręki narzędzie niedoskiej zbrodni — siekiere.

Sprawa w tej wersji jest co najmniej mocno przesadzona. Rzecz przedstawia się w istocie jak następuje:

Onegdaj w godzinach popołudniowych przybył do portierni wspomnianych zakładów Antoni Śmiąkowski,

mąż jednej z tkaczek. Śmiąkowski był mocno pijany, zachowywał się odpowiednio do swego stanu, a ponieważ miał pod paltem toporek — strażacy wyprosili go z terenu fabrycznego.

Śmiąkowski domagał się rozmowy z kierownikiem tkalni p. Kuczborskim, twierdząc, że chce odebrać pozostałemu żony przy pracy. Toporek zabrał, by kierownika „nastraszyć“, oczywiście, gdyby się z nim zobaczył.

Na tym ta blaha sprawa się skończyła. (1)

Dnia 5. sierpnia r.b. zmarł

b. p. LUDWIK BANASZ

CZŁONEK HONOROWY NASZEGO TOWARZYSTWA.

Cześć pamięci Znacznego Człowieka i wybitnego działacza społecznego.

ZARZĄD DOMU SIEROT, UL. PÓŁNOČNA 38 I SANATORIUM „ROZALINA“

Letni konkurs Polskiego Radia

Im bliżej zakończenia Wielkiego Letniego Konkursu Radiowego, tym bardziej wzrasta zainteresowanie radioluchaczy tym konkursem. I nie dziwnie: każdy chciałby zdobyć jedną z 500 cennych nagród, które przeznaczono dla uczestników konkursu. Nagrody te bowiem są bardzo atrakcyjne. Miłośnicy automobilizmu mogą zdobyć piękny samochód marki „Polski Fiat 508“; radioluchacze, którzy lubią podróże mają możliwość odbyć podróż statkami Linii Żegludowych Gdynia-Ameryka, pojechać do Paryża z wycieczką „Francja“, lub poznać emocje podróży powietrznej na pokładzie samolotów P. L. „Lot“. Ponadto uczestników konkursu oczekuje szereg innych nagród, jak: wspaniałe odbiorniki radiowe, materiały na ubranie, jedwabie i sprzęty użytkowe (maszyna do szycia, maszynki do kawy, żelazka do prasowania i t. d.).

Zdobycie jednej z tych nagród jest bardzo łatwe. Wszyscy radioluchacze, któ-

rzy opłacają abonament w miesiącach letnich (czerwiec, lipiec i sierpień) po wysłuchaniu jednej z audycji konkursowych z udziałem 4 popularnych pieśniarzy mogą nadesłać na kartce pocztowej odpowiedź, podając kolejno nazwiska artystów, według ich popularności. Kto dotychczas nie nadesłał jeszcze odpowiedzi na konkurs, powinien wysłuchać najbliższej audycji — przedostatniej, która odbędzie się w sobotę dnia 14 sierpnia o godz. 17.30. Przed mikrofonem wystąpią popularni artyści: Tadeusz Faliszewski, Mieczysław Fogg, Janusz Popławski i Stefan Witas.

Po wysłuchaniu tej audycji, nie zwlekając należy natychmiast wysłać odpowiedź pod adresem: Polskie Radio, Warszawa I, Mazowiecka 5 „Konkurs Letni“. Radioluchacze, których odpowiedzi będą zgodne z listą plebiscytowa, ułożoną według opinii wszystkich uczestników konkursu — otrzymają jedną z wyżej wymienionych nagród.

Zwyrodnialec ciężko zranił kobietę

Przechodnie wyratowali ją z rąk napastnika

W parku Ludowym na Polesiu Konstancynowskim rozegrała się wczoraj w godzinach popołudniowych niezwykle dramatyczna scena.

Ksaweryna D., zam. przy ul. Włodzimierskiej 44, zgłosiła się na stację pogotowia miejskiego z okropnie okaleczoną głową i twarzą. Lekarz stwierdził rany tłuczone zadane tym narzędziem i opatrzył poszkodowaną na miejscu, kierując ją do domu.

Poszkodowana zeznała z kolei w policji, że gdy zażywała przechadzki w parku podszedł do niej w ustronnym miejscu znajomy i uczynił drastyczną propozycję. Gdy spotkał się z odmową — rzucił ją na dzweczące, przewrócił ją i zadał jej kamieniem kilka ciosów w głowę i twarz. Na krzyk napadniętej zbiegli się przechodnie i wyratowali ją z rąk napastnika. (1)

warszawskiej kultury teatralnej. Zelwerowicz lubuje się przede wszystkim w stylu widowiskowym.

Leon Schiller tak ocenia pracę reżyserską Zelwerowicza:

„Znajęcy wszelkie arkany techniki scenicznej, reżyser-aktor, ujawniający niezwykłą rutynę i energię, zarówno podczas prób zespołowych, jak w „montowaniu“ najbardziej nawet złożonego pod względem technicznym widowiska — najodpowiedzialniejsze naogół w dziale reżyserskim wykonywał pracę“.

Nie tedy dziwnego, że gdy w roku 1925 zakłada Leon Schiller w Warszawie awangardowy teatr im. Bogusławskiego, kieruje nim Zelwerowicz wspólnie z założycielem i Wilamem Horzycą. Zelwerowicz wyreżyserował w teatrze tym, w groteskowym stylu „Cyrulika Sewińskiego“, który wzbudził sensację w świecie artystycznym. Głównie jednak działał jako aktor (Naczelnik urzędu śledczego w „Róży“, Terytys w „Achilleis“ Wyspiańskiego itd.).

Niestety teatr im. Bogusławskiego, pełen dynamiki i żywiołowości, zamknięto, co wywołało żywe protesty nie tylko w prasie stołecznej.

Zelwerowicz wstępuje do Teatrów Miejskich, a potem udaje się jako dyrektor Teatru do Wilna. Tam z nieznużoną energią prowadzi scenę na Pohulance, kieruje nią, reżyseruje, gra i w miarę możliwości podnosi poziom teatru dobrymi naogół sztukami i jeszcze lepszymi kreacjami.

I znów po 2 latach wraca do Teatru Polskiego w Warszawie. Scena ta przechodzi do TKKT., który w 1935 r. u-



ŚRODA, 11 sierpnia 1937 r.

6.15—6.18: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“ 6.18—6.38: Gimnastyka. 6.38—7.00: Muzyka (płyty). 7.00—7.10: Dziennik poranny 7.10—8.00: Muzyka (płyty). 8.00—11.57: Przerwa: 11.57—12.03: Sygnał czasu z Warsz. Hejnał z Krakowa

12.03—12.15: Dziennik południowy 12.15—12.20: Program na dzisiaj. 12.20—12.25: Pare inform. cvj. 12.25—13.00: Koncert Orkiestry Wojskowej pod dyr. kpt. Stanisława Grabowskiego Transmisja z Ogródu Teatralnego w Bydgoszczy (przez To. ul.)

13.00—13.55: Przerwa. 13.55—15.00: Godzina rewersów (płyta za płytą) 15.00—15.15: „Jak spędzamy wakacje“ — opowiadanie dla dzieci wygl. Leon Sroka.

15.15—15.42: „Podróż naokoło świata“ (płyta dla dzieci). 15.42—15.45: Łódzkie wiadomości giełdowe 15.45—16.00: Wiadomości gospodarcze.

16.00—16.15: „Z mojego warsztatu“ — szkic literacki Tadeusza Łopalewskiego (z Wilna). 16.15—16.45: Trio Polskiego Radia — Tadeusz Zygałdo — skrzypce, Mieczysław Hoherman — wiolonczela, Władysław Szpliman — fortepian.

16.45—17.00: „Bitwa warszawska w 1920 roku“ — odczyt wygłosi rotm. dypl. Władysław Dzielanowski.

17.00—17.50: Koncert solistów. Wykonawcy: Władysław Goebel — Tarnawa — śpiew, Tomasz Jaworski — skrzypce.

17.50—18.00: „Rower i motocykl“ — pogadanka — wygłosi Wacław Frenkiel.

18.00—18.10: Chwilka Bura Studów 18.10—18.25: „Reportaż z Ośrodka Propagandy i sprzedaży ŁOPP“ — wygłosi por. Krochmalński.

18.25—18.45: Chór i orkiestra Siebera — płyty. 18.45—18.50: Wiadomości sportowe lokalne. 18.50—19.00: Pogadanka aktualna.

19.00—19.10: Utwory na gitarze hawajskiej w wykonaniu Ławrusiewicza (płyty).

19.10—19.20: „Rozwój gospodarczy Łodzi i okręgu łódzkiego“ — pogadanka — wygl. na Stefan Chyrczakowski.

19.20—19.50: Słuchowisko dla robotników o t. — „Do roboty“ — pios. Jerzego Ronard - Burjańskiego.

19.50—20: Wiadomości sportowe. 20.00—20.45: Muzyka taneczna w wykonaniu Małej Orkiestry P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyskiego. W przerwie: „Pen Achillesa Bożydar i jego dzieło“ — skecz (z Krakowa).

20.45—20.55: Dziennik wieczorny. 20.55—21.00: Pogadanka aktualna 21.00—21.45: Koncert Chopinowski w wykonaniu Heleny Landauówny (z Krakowa).

21.45—22.00: Powieść mówiona — Wieczory sierpniowe Antoniego Cwojdzkiego.

22.00—22.50: „Cavaleria lwowska“ — obrótka (jednokaktowa) Bogumiła Zeplera (ze Lwowa). 22.50—23.00: Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny.

23.00—23.30: Muzyka taneczna (płyty)

AUDYCJE ZAGRANICZNE

19.25 WIEDEN. Koncert symfoniczny pod dyr. Pensja.

20.30 PARIS PTT. „Les Brigands“ — komedio-opera Offenbacha (Tr. z Vichy).

20.30 RADIO PARIS. „Griseledis“ — baśń liryczna Massenet.

20.30 STRASSBURG. Koncert symfoniczny. 20.35 DROITWICH. Festiwal Bacha (Transmisja z Queen's Hallu).

rzędził Zelwerowiczowi piękny jubileusz 35-lecia pracy na scenie polskiej. Jubilat grał pana Parwita w „Krysi“ Szaniawskiego. Ostatnią jego wielką kreacją jest tytułowa rola w reżyserowanej i inscenizowanej przez Aleksandra Węgierkę sztuce „Klub Pickwicka“ Dickensa (koniec września 1936 roku). Ostatnim triumfem reżyserskim wielkiego artysty jest „Horsztyński“ (kwiecień 1937).

Zelwerowicz ma świetne wyczucie rytmu, ale nie bardzo jest muzykalny. Z tego względu brano mu za złe, że się zgodził na reżyserię oper (w 1935/1936) Eksperyment ten bowiem się nie udał.

Zelwerowicz zasłużył się nie tylko jako dyrektor teatru, reżyser i aktor. Brał on także żywy udział w pracy P. O. W., w wielu stowarzyszeniach, często korzysta z swego talentu oratorskiego na licznych zebraniach.

W końcu podkreślić należy, że Zelwerowicz to wielki wychowawca naradku aktorskiego i reżyserskiego. Przez 13 lat był kierownikiem Prezesstwa Szkoły Dramatycznej, stworzonej na Państwowy Instytut Sztuki Teatralnej; (w październiku 1936 roku objął to stanowisko po Zelwerowiczu Stanisław Adameczewski). Elew tej Szkoły względnie Instytutu wystawili dotychczas 180 sztuk, a około 80 tych wychowanków zasiła obecnie kadry aktorstwa polskiego.

Na tle tej ogólnikowo skreślonej sylwetki tego wybitnie utalentowanego i pracowitego człowieka teatru łatwiej osądzić działalność Zelwerowicza na terenie Łodzi

Młode pokolenie na nowej drodze życia

W wiedeńskiej „Poradni dla młodzieży”. — Ci, którzy łądzą się nadzieją lepszych czasów. — Technika i metalurgia cieszą się największym powodzeniem. — Krawiectwo nikogo już nie przyciąga. — Wśród inteligencji również panuje „nadprodukcja”

„Poradnia dla młodzieży” — oto wielki sztyd, wspaniały nad maszyną bronią jednego z domów w Wiedniu. Ogromna sala wypełniona młodzieżą, czekającą w ogonku. Czekają co najmniej 300 osób. Jest to młodzież płci obojga, która w tym roku ukończyła szkołę powszechną. Ci, którzy ze szkoły powszechnej wstępują do zawodowej lub do gimnazjum, nie mają tu po co przychodzić. Poradnia przeznaczona jest wyłącznie dla młodzieży niezamożnych rodziców, nie mogącej pozwolić sobie na dalsze studia. Ci chłopcy i te dziewczęta nie mogą sobie pozwolić na luksus kilkuletnich studiów, by przygotować sobie karierę lekarza lub adwokata, oni muszą natychmiast zdobyć jakiś fach, by jak najwcześniej zacząć zarabiać dla siebie i często dla pozostałej rodziny.

Wszyscy mają czternaście lat. Nauczyli się sztuki pisania i czytania, zdobyli trochę wiadomości na temat geografii przyrody oraz historii i już wstępują w życie. Przez wielką salę poradni przewija się rocznie około 20.000 przedstawicieli młodego pokolenia, którzy ukończyli szkoły powszechne. W Austrii, podobnie jak w Polsce, powszechne nauczanie jest bezpłatne i trwa od siódmego do czternastego roku życia. Bardzo znaczna ilość poświęca się studiom, przygotowując się do zawodu. Połowa zaś znajduje pracę w rzemiośle, reszta zostaje poza nawiasem życia, ludzka nadzieja szybkiej zmiany losu... Często każdy mijający dzień napawa ich niepokoją i rozpaczą, bo z jednej strony widzą ich na głód, z drugiej zaś odbicie, albowiem po dwóch, trzech latach bezowocnego czekania nikt ich już nie przyjmie na praktykę ze względu na zbyt wysoki wiek...

Oto tragedia współczesnej młodzieży. Młodzież, która wstępuje w życie z pełnym bezrobociem na czole... Potem chwytają się byle czego, aby tylko nie zmrzeć z głodu... Tworzą się kadry młodych ludzi bez żadnego przygotowania zawodowego, bez stałego zawodu. Są to tzw. „Hilfsarbeiter”. Dziś pracują przy budowaniu ulic, jutro roznoszą cegły, trzeba przynosić, że Austria wykazuje wiele troski o swą młodzież. Przed opuszczeniem szkoły powszechnej każdy uczeń i każda uczennica otrzymują arkusz ankietowy, na którym muszą wypisać od siebie odpowiedź na jedno pytanie:

— Jaki rzemiosło lub jaki zawód chciałbyś obrać?

Na resztę pytań, dotyczących stanu zdrowia, wagi, wzrostu i zdolności fizycznej oraz umysłowych odpowiada w ankiecie władza szkolna.

Wszystkie arkusze ankietowe po wypełnieniu wędrują do poradni, gdzie istnieje ewidencja abiturientów i abiturjentek szkół powszechnych. Nie bacząc na to, każdy młodociany potent poddany zostaje w Poradni jeszcze raz dokładnym badaniem lekarskim i psychotechnicznym, które — jak wiadomo — stoją w Wiedniu na bardzo wysokim poziomie.

Poradnia zatrudnia ogromną ilość fachowców, a więc psychologów, lekarzy, pedagogów, nauczycieli, inżynierów, kierowników szkół zawodowych i ogółem pracuje w niej 20 specjalistów, nie licząc urzędników, maszynistów i t. d. Słowem — cały departament. Instytucja ta zdaje sobie sprawę z doniośności swych zadań i pracuje bardzo sumiennie. Nie ma dla niej wakacji, właśnie latem ma ona najwięcej pracy.

Przed wszystkim po zamknięciu roku odbywa się rejestracja arkuszy ankietowych. Są to niezwykle ciekawe dokumenty, ilustrujące dążenia dzisiejszego pokolenia młodzieży. W bieżącym roku poradnia otrzymała 16.000 odpowiedzi na rozdane arkusze. W tej liczbie odpowiedzi było o tysiąc więcej niż dziewcząt.

Zajmijmy się najpierw odpowiedziami chłopców. Większość, bo 4.200 chłopców, wyraziła życzenie obrania zawodu mechanika, elektrotechnika, monter lub ślusarza, słowem — większość pragnie urządzić się w dziedzinie techniki i metalurgii. 600 chłopców chce zostać szoferami, 400 marzy o karierze radio-mechanika.

Ciekawą jest rzeczą, że niewiele tylko, bo zaledwie 65-ciu, chciało zostać krawcami. Krawiectwo w ostatnich czasach strasznie podupadło i stało się zawodem beznadziejnym...

Oczywiście, że wielu z tych młoczków chętnie chciałoby zostać lekarzami, inżynierami i adwokatami, ale ci chłopcy zdają sobie sprawę, że są za wysokie prógi na ich nogi...

To samo dotyczy dziewcząt. Znaczna ilość marzy o zawodzie nauczycielskim, lekarskim i adwokackim, ale do tego trzeba wielu lat studiów...

Muszą się więc zadowolić inną pracą. Większość (3.400) dziewcząt wyraża chęć otrzymania zajęcia sprzedawczyni w sklepach z gotowymi ubiorami, z obuwiem, bielizną i t. p., 2.300 dziewcząt zamierza urządzić się w dziedzinie toaletowej, a więc jako modystki, szwaczki, krawcowe i t. d. Stosunkowo dość znaczna ilość — 850 dziewcząt — chce zostać fryzjerkami. Eleganckie panie przykładają obecnie wielką wagę do swej fryzury i rzemiosło damsko-fryzjerskie stało się zawodem intratnym. Sto dziewcząt chce się dostać do branży filmowej choćby w charakterze służby, a osiem dziewcząt marzy o karierze filmowej w nadziei, że zwróca na siebie uwagę i wcześniej lub później zabłyszczą na firmamencie Hollywoodu... Przecie Greta Garbo początkowo też była tylko stajstyką!...

Poradnia wiedeńska posiada wielkie możliwości. Współdziała z nią władza państwowa i komunalna, wszystkie związki i korporacje. Właściciele przedsiębiorstw chętnie zwracają się do poradni w razie zapotrzebowania siły roboczej, gdyż wiedzą, że otrzymają wykwalifikowanego i odpowiedniego pracownika. Bo też dobór sił odbywa się bardzo ogólnie. Oto jedna z wielu scen przyjmowania nowego kandydata. Przed komisją zawodową („Berufskommission”) staje czterastoletni młoczek.

— Wiesz chcesz koniecznie zostać ślusarzem?... — zwraca się doń jeden z członków komisji.

— Tak... Jeżeli można...

— Owszem, to jest możliwe, ale ty się nie nadajesz do tej pracy... Oto wniosek komisji psychotechnicznej: — nie nadaje się do rzemiosła, wymagającego wielkiego natężenia fizycznego i nie znosi wysokiej temperatury. A ślusarz musi przecie często spajać metale, topić je i t. d. Komisja uważa, że powinien wybrać spokojniejszy zawód... Tobie odpowiadałaby naprzykład praca fryzjera, albo ogrodnika... Mógłbyś również z powodzeniem zostać krawcem... No, więc jak sądzisz?... Co byś wybrał?

Młoczek po kilku minutach namysłu wybiera zawód ogrodnika.

— Dobrze... — zdąza się przewodniczący komisji. — Jeszcze raz pójdziesz na badania psychotechniczne i wrócisz do nas.

Po wyborze zawodu następuje okres wyczekiwania na praktykę. Dla wszystkich trudno znaleźć pracę... Mimo usilnych starań poradni, każdego roku zostaje bez przydziału do 8 tysięcy przedstawicieli młodzieży.

Czy z inteligencją jest lepiej?...

Wszędzie skarżą się na zbyt wielką ilość lekarzy, adwokatów, nauczycieli, aktorów i t. d. W roku bieżącym naprzykład fakultet medycyny na uniwersytecie wiedeńskim ukończyło 950 osób. To znaczy że czterotysięczna armia lekarzy wiedeńskich powiększy się o 600—700 nowych bezrobotnych inteligentów (reszta należy przypuszczać, urządzi się jakoś na prowincji).

Gorzej jest w adwokaturze. Na 2.000 prawników co najmniej połowa wiedzy w Wiedniu ponury żywot, szukając zarobków w różnych dziedzinach pracy, nie mających nic wspólnego z prawem. Nie bacząc na to, fakultet prawniczy uniwersytetu wiedeńskiego wydał w tym roku 500 nowych dyplomów.

— Dlaczego dajecie dzieciom wyższe wykształcenie? — czyniło wyrzuty rodzicom. Dajcie im lepiej do ręki jakiś fach... Pamiętajcie, że krawcy, szewcy i ślusarze mają dziś lepiej zabezpieczony byt niż lekarze, adwokaci i filozofowie!...

Niestety, dziś rzemieślnicy również nie mają zabezpieczonego bytu. I w tej dziedzinie zaznacza się już „nadprodukcja”. Czyżby było za dużo ludzi na świecie?... Czyżby naprawdę było za dużo lekarzy, adwokatów, nauczycieli i t. d.?... Czy nie ma dziedzin, w których lekarz nie może pracować, jakkolwiek pracy jest wiele, a nie może pracować bo chorzy nie mają pieniędzy na poradę i lekarstwa?...

Kwestje te przypominają pewien dowcip o przepelnionym pociągu. Gdy zwrócono uwagę naczelnikowi stacji, że dał za mało wagonów, urzędnik kolejowy odparł: — Wagonów jest dość, panie, ludzi za dużo...
N. Tas.

Tajemnicza tragedia w Warszawie

Urzednik postrzelił na ulicy młodą kobietę i targnął się na swe życie

Warszawa, 10 sierpnia.
Krwawa tragedia rozegrała się wczoraj na ul. Szerokiej.

W pobliżu domu pod nr. 22 rozległy się nagle dwa strzały rewolwerowe, po których padła na ziemię jakaś niewiasta. Po chwili znów rozległ się strzał i jakiś mężczyzna osunął się na bruk.

Zaalarmowany policjant nadszedł na miejsce tragedii i wezwał natychmiast ratunkowe. Rannych odwieziono do szpitala.

Jak się okazało, sprawcą strzelaniny był 30-letni urzędnik, mieszkaniec Wołomina, Zygmunt Strzelczyk. Postrzelił on 27-letnią pracowniczkę państwowego monopolu spirytusowego

Anastazję Szablinską, żonę właściciela domu w Jabłonie.

Jak wynika z zeznań naocznych świadków, Strzelczyk szedł za Szablinską a gdy ta przyśpieszała kroku — również szedł przodem. W pewnej chwili kobieta obejrzała się.

Wówczas Strzelczyk dobył rewolweru i strzelił dwukrotnie, raniąc niewiastę w klatkę piersiową. Następnie usiłował odebrać sobie życie, strzelając do siebie w okolice serca.

Według wszelkich przypuszczeń Szablinska usiłowała wejść do domu przy ul. Szerokiej 22, gdzie mieszka jej koleżanka, co się jej jednak nie udało.

Trzy lata więzienia

za śmiertelne przejechanie montera tramwajów

W dniu 1 marca wydarzył się na Chojnach niezwykle tragiczny wypadek, który odbił się szerokim echem przede wszystkim w sferach tramwajarzy. Przy biegu ulic Rzgowskiej i Dąbrowskiej, gdzie linia tramwajowa skręca w ul. Dąbrowską, pracowali nad ranem na drabinie na kołach naprawiający przewody tramwajowe, dwaj pracownicy tramwajowi: Antoni Guzek i Zygmunt Szmidt.

Ujęto ich rychło. Okazało się, że taksówkę prowadził 18-letni Edward Abratkiewicz, nie posiadający prawa jazdy. Wóz był własnością jego brata Jana, który siedział na przednim siedzeniu. Pasażer wyszedł bez szwanku i oczywiście winy za wypadek nie ponosił.

Dalsze śledztwo doprowadziło do ustalenia, że młodszy Abratkiewicz, który wóz prowadził, był pijany i że przed wypadkiem, jadąc z nadmierną szybkością, omal nie przejechał młodej kobiety.

Wczoraj stawał Edward Abratkiewicz przed sądem okręgowym. Rozprawie przewodniczył sędzia Grzesiowski.

Oskarżony do winy się nie przyznał, składając winę za wypadek na karb nagle uszkodzonych hamulców.

Przewód potwierdził jednak okoliczności tragedii jak podaliśmy wyżej.

Abratkiewicz, za nieumyślnie spowodowanie śmierci nieszczęśliwego Szmidta, został skazany na 3 lata więzienia. (g)

Nieludzki gajowy

postrzelił robotnika

W niedzielę w godzinach rannych — jak donosiliśmy — został postrzelony w lasach wiatyńskich pod Łodzią 25-letni robotnik z Łodzi Artur Wihan. Nie szczęśliwy zbierał w lesie grzyby. Strzał padł z niewiadomej ręki, z ukrycia. Z raną nogi został poszkodowany przewieziony do szpitala w Łodzi.

Obecnie wyszło na jaw kto jest sprawcą tego postrzelenia. Do Wihana strzelił gajowy lasów należących do adw. Kurta Klika. Gajowy, 40-letni Stanisław Janas, pono strzelił do zbierającego grzyby jeszcze wcześniej, nim go wezwał do opuszczenia lasów i do zwrotu „drogocennego” hupu.

Nieludzki gajowy stanie przed sądem. (l)

OSTATNIE DNI LIKWIDACJI! — SPIESZCIE! Kapelusze męskie Borsalino i Habig po 20 zł., Hückla z 50 proc. rabatem! Palta damskie po 25 zł., suknie po 20 zł. oraz różne galanterie. Wszystko za bezcen! Tamże urządzenie sklepowe, szafy, bufety i dekor. okaz. do sprzedania.

HENRYK PFEFFER Piotrkowska 113 l. p. **Nie pijcie surowej wody**

W MIEŚCIE UMARŁYCH

Nowe wykopaliska w Pompei. — „Nic nowego pod słońcem”. — Pompejańskie elegantki

Neapol, w sierpniu. Ilekroć znajduję się na ulicach śpiącego miasta, jakaś nieprzeparła siła pcha mnie ku dworcowi kolei elektrycznej „Circumvesuviana”, tak szybko i sprawnie przenoszącej turystę z pełnego życia Neapolu do miasta umarłych, do Pompei, które od roku 1862 żmudnie wygrzebują włoscy uczeni z pod warstwy lawy i pyłu dzisiaj jeszcze groźnego wulkanu.

Co roku na ulicach miasta umarłych wychodzą na światło dzienne nowe szczegóły, odkrycia, rewelacje. Rok ostatni nie został w tyle za poprzednikami, jak się naocznie przekonałem. Szybko przemierzając odcinek drogi z dworca do ruin ocieniony wlochatymi koronami palm i zielonymi parasolami pinii, i przekroczyłem bramy Pompei zagłębiając się z pełnego bujnej zieloności świata żywych w regiony, z których życie uleciało bezpowrotnie przed 19 stuleciami. Tak, przekroczyłem bramy Pompei, bo rzeczywiście takie istniały. Odkryto ten szczegół dopiero ostatnio. Uczeń dogrzebał się resztek muru obronnego, który otaczał wokół dawne Pompei. Fragment muru sterczy w najbliższym sąsiedztwie ulicy pompejskich mangatów via dell'Abondanza, ulicy Złotników, przy której parter niemal wszystkich domów wypełniały sklepy zamożnych jubilerów, twórców przepięknych cacek, którymi tak chętnie stroili się pompejskie elegantki.

Wsunąłem z ciekawością głowę przez otwór służący być może przed wiekami za wejście do jednego z lepiej zachowanych złotniczych sklepów. Rozsypanych po posadzce, ułożonej kunsztownie z drobnutkich białych i czarnych kamyczków, skarbow jubilerskich nie znalazłem, wzrok mój przykuł natomiast wzór, którym posadzkę ozdobił pompejski rzemieślnik. Nie chciałem w pierwszej chwili wierzyć własnym oczom, a jednak... „nic nowego pod słońcem” mawiali Rzymianie i mieli rację. Pompejski budowniczy ozdobił posadzkę klasyczną „swastyką” tą samą, która

jest dzisiaj godłem hitlerowskich Niemiec.

Wracam jednak do Pompei. Z wielu legend, które owiewają wspaniałe ruiny, ostatnie wykopaliska i badania rozwiły niejedną. Utrał się pogląd, że w chwili tragicznego w skutkach wybuchu Wezuwiusza mieszkańcy Pompei, które liczyło wówczas 30 tysięcy ludności, przyglądali się wielkiemu widowisku w amfiteatrze. Nie odpowiada to prawdzie, gdyż po pierwsze 16 lat przed zniknięciem Pompei z powierzchni ziemi amfiteatr uszkodziło poważnie wielkie trzęsienie ziemi, a po drugie prefekt wydał w owym czasie zakaz urządzania igrzysk na pompejańskiej arenie z powodu awantur, w których czynny udział brała widownia. Nie było więc widowiska na stadionie, stąd w czasie odkopywania Pompei znaleziono „tylko” około dwa tysiące trupów, bo reszta mieszkańców zdołała zapewne uciec przed potopem popiołu i lawy. Szczegół drobny, ale cenny.

W Casa di Manandro natrafiono na

klasyczne greckie posądkę, freski sławiące wojnę trojańską i inne szczegóły świadczące dowodnie, że w mieszkańcach tej pięknej osady, Rzymianach z metryki, drzemał duch starej Hellady, której nieodrodnymi synami napewno byli, jako jedna z najbardziej na półwyspie apenińskim wysuniętych kolonii greckich.

Z szerokich ulic pryncypalnych miasta umarłych, biegnących ku forum uciekłem przed skwarem sierpniowego słońca, które pali tutaj niemiłosiernie, w chłodne, wąskie zaułki peryferii i oddałem się ciekawej lekturze... czytaniu napisów na ścianach domów. Treść ich jest niezwykle różnorodna, ale jeden utkwił mi szczególnie w pamięci. Jakis pompejański dowcipniś, złośliwiec, lub plotkarz wyryl rylcem napis na murze:

W tej uliczce spotyka się na schadzki miłosnych Romula ze Stafilusem”. Biedna Rumula zginęła zapewne ze swym ukochanym w czasie potworne-go kataklizmu.

Śmierć kobiety pod kołami pociągu

Straszny wypadek w Pabianicach

Na przejeździe kolejowym w Pabianicach przy ul. Karniszewskiej została przejechana 62-letnia Zuzanna Zasada, zamieszkała w Pabianicach przy ul. Kościuszki 11.

Denatka zamierzała przejść przez tor gdy ujrzała zbliżający się pociąg. Przechyła aż cały sznur wagonów przejeździe i pewnym krokiem weszła na szyny. Z drugiej strony nadjechała w tym momencie manewrująca lokomotywa, której koła zmasakrowały nieszczęśliwą.

Ciało przewieziono do kostnicy.

Drugi wypadek również w Pabianicach

W toku awantury małżeńskiej pijany Alfred Hergezele, przybywszy do domu oświadczył, że żonę zabije i rzucił się na nią z nożem. Antonina Hergezele była przekonana, że maż swe groźby, zresztą już od dawna rzucane, tym razem istotnie w czyn wprowadzi i w panicznym strachu wyskoczyła z okna swego mieszkania na drugie piętro.

Denatka zawadziła w upadku suknią o balkon i upadek został skutkiem tego złagodzony. Lekarz pogotowia stwierdził powierzchowne obrażenia ciała. Hergezele został osadzony w więzieniu pod zarzutem usiłowania żonobójstwa. (1)

Kongres przeciwalkoholowy

odbędzie się we wrześniu w Warszawie

Warszawa, 10 sierpnia. Pod protektoratem Pana Prezydenta R. P. odbędzie się w stolicy w przyszłym miesiącu wielki kongres międzynarodowy zwolenników prohibicji. Obrady 21. Międzynarodowego Kongresu Przeciwalkoholowego odbywać się będą w gmachu Uniwersytetu J. P. w dn. 12—17 września.

Na kongres ten przybywa około 500

delegatów zagranicznych, a wśród nich wielu wybitnych uczonych z Francji, Belgii, Szwajcarii, Niemiec, Szwecji, Bułgarii, Finlandii i Stanów Zjednoczonych A. P. Kongres połączony będzie z międzynarodową wystawą przeciwalkoholową, która urządzona będzie w gmachach uniwersyteckich. Uczestnicy kongresu przyjęci będą przez Pana Prezydenta R. P.

Warszawski złodziej w roli... esperantysty

Pomysłowy przestępca został aresztowany

Warszawa, 10 sierpnia. Pomysłowego złodzieja osadzono wczoraj w areszcie.

Z okazji odbywającego się zjazdu esperantystów w Warszawie, udał się na dworzec wielokrotnie karany złodziej W. Gandomir. Zmieszał się on z tłumem zagranicznych gości, których prawdopodobnie zamierzał okraść. Gandomir ubrał długi płaszcz podróżny, założył angielską czapkę w kraty, wło-

żył rogowe okulary i wielką fajkę w usta.

Wywiadowcy policji poznali jednak złodzieja i poprosili go po angielsku o okazanie dokumentu. Złodziej odpowiedział im bezsensownymi sylabami, które miały stanowić esperanto.

Policjanci poznali się jednak na złodziejskim tricku i odstawili Gandomira do aresztu.

Strajkujący żądają... obniżki płac

Charakterystyczny strajk w cegielni w Jordanowie

Kraków, 10 sierpnia. Charakterystyczny strajk ogłosili robotnicy cegielni Stanisława i Marii Rychlików w Jordanowie.

Źródła obecnego zatargu sięgają jeszcze konfliktu, jaki miał miejsce w kwietniu r. b. Wówczas na żądanie robotników, Rychlik, mając większą ilość zamówień, podwyższył im płace o 40 proc. W ślad za tym podniósł ceny cegły, wskutek czego stopniowo zaczął

tracić zamówienia a ostatnio pozostał zupełnie bez zamówień.

W związku z tym pracodawca wy-mówił pracę wszystkim robotnikom. Ci nie zgodzili się, wysuwając żądanie obniżenia płac o 40 proc. z tym, że pozostaną nadal przy pracy. Pracodawca nie zgodził się na to.

W rezultacie wybuchł strajk okupacyjny.

SDOBY

Chmielewski—Pisarski
Bogaty program pięściarzy
Geyera

Sekcja bokserska Geyera, dysponująca obecnie silną drużyną przygotowującą obfity i ciekawy program na zbliżający się sezon. Już obecnie nawiązane zostały pertraktacje z czołowymi drużynami krajowymi, przyczem w większej części wypadków pertraktacje te są bliższej realizacji.

W sierpniu drużyna pięściarzy Geyera rozegrać ma mecz towarzyski z pabjanickim Kruszeenderem, we wrześniu (najprawdopodobniej 4-go) dojdzie do skutku mecz towarzyski z IKP, atrakcją którego będzie sensacyjna walka Chmielewski—Pisarski, pozatym w wrześniu drużyna Geyera wjechać ma do Gdyni na mecz z Bałtykiem, do Gdańska na mecz z ABC i do Warszawy na mecze rewanżowe z CWS i Ursus (Czechowice).

Październik zarezerwowany jest na mecze o mistrzostwo drużynowe okręgu, w listopadzie Geyer ma podjąć walczyć w Łodzi z poznańskim Sokół (z Matyryczkim), Warszawiankę i Legię (Wojciechowski), wreszcie w grudniu Geyer sprowadzi wspólnie z Kruszeenderem poznańską Wartę i warszawskie Okęcie.

Pierwsza drużyna bokserska Geyera walczyć będzie w składzie (od najmniejszego do największego): Usielski, Wojciechowski I, Augustowicz, Mikołajczyk, Ostrowski, Mirowski, Pisarski i Wurm. Waga ciężka ma być jeszcze uzupełniona przez Skład drugiej drużyny Geyera będą następujący: Czarnecki, Pawlak, Dobrowolski, Wojciechowski II, Kulibabka, Jasny i Bargiel.

Widzew mistrzem

piłkarskim juniorów

Na podstawie rozgrywek piłkarskich o mistrzostwo juniorów łódzkiego okręgu zdobyła podobnie jak w roku ubiegłym drużyna Widzewa. Wiadomo jednak, przyznanie tytułu mistrza okręgu Widzewowi było zakwestionowane, gdyż jeden z graczy Widzewa brał również udział w rozgrywkach wyższych klas.

W sprawie tej LZOPN zwrócił się do PZPN-u. Z odpowiedzi PZPN wynika, że udział w rozgrywkach wyższych klas nie jest przeszkodą w braniu udziału w mistrzostwach juniorów o ile dany gracz nie przekroczył odcisnąć przepisowego wieku. Na tej podstawie LZOPN przyznał tytuł mistrza juniorów zespołowi Widzewa, który przysyłnym tygodniom wyjeżdża na obóz piłkarski dla juniorów w Koźmicach.

Dziś międzynarodowe występy

kolarskie tandemów w Helenowie

W dniu dzisiejszym o godz. 19.30 odbędzie się na torze helenowskim międzynarodowe występy kolarskie z udziałem znakomitych kolarzy niemieckich, główną atrakcją których będą biegi tandemów.

Będzie to sensacyjny pojedynek między najlepszymi kolarzami polskimi i niemieckimi. W lepsze pary polskie: Napierata — Michałowski, Starzyński — Włodarczyk będą miały odcisnąć zwycięstwa, które nie są im do przeprawy, jednak spodziewać się można, że potrafią nawiązać zaciętą walkę.

Program zawodów tandemowych, urozmaicony biegami sprinterskimi, został w ten sposób opracowany, by dostarczyć publiczności jak najwięcej emocji.

W przedsprzedaży w firmach: G. Rejzner, Piotrkowska 84, i E. Stibbe, Piotrkowska 105, można nabywać pozostałe nieliczne bilety w miejscach siedzących w ciągu całego dnia, zaś w czwartek sprzedaż biletów odbywać się będzie w kasie Helenowa.

Dokoła wyjazdu

pięściarzy łódzkich do Niemiec

Pertraktacje w sprawie wyjazdu reprezentacji bokserskiej Łodzi na trzy mecze do Niemiec zostały ostatecznie sfinalizowane.

Zarząd LOZB zabiegał usilnie, by mecze odbyły się z jednodniowymi przerwami i by w ten sposób nie przeczekać zawodników w sprawie tej w dniu wczorajszym nadeszła odpowiedź niemieckiego odpowiedź, akceptująca warunki Łodzi, tak, że terminarz meczów w Niemczech przedstawia się obecnie następująco: 17-go września mecz Łódź — Stuttgart, 19 września mecz Łódź — Heilbronn, 21 września mecz Łódź — Karlsruhe w Karlsruhe.

Skład reprezentacji Łodzi ustalony będzie definitywnie po rozegraniu kilku walk eliminacyjnych.

Ukazał się już Nr. 31

tygodnika Ilustracyjnego

„WĘDROWIEC”

Zawiera pom. inn.:

Dodek
i Łopek
tropią
kasiarzy



Przygody
bohaterów
najweso-
szych
polskich
filmów

„TAJEMNICZY POCISK Z ZAŚWIATÓW”

Przygody ze wszystkich części świata.
Barwne filmy rysunkowe!

CENNE NAGRODY DLA CZYTELNIKÓW!

Cena numeru tylko 10 groszy.
Do nabycia wszędzie.

Słynne sufrażystki w Anglii

Obudziły się znów do życia. — Rozpoczynają one wielką kampanię o równouprawnienie kobiet

Słynne sufrażystki angielskie obudziły się do życia. Może wyda się to trochę dziwne — jednak od czasu słynnych wystąpień propagatorek ruchu kobiecego w Wielkiej Brytanii — nie się w tym czasie nie słyszało o tym, by kobiety w Anglii domagały się większych praw politycznych i walczyły o poprawę bytu i warunków życia.

Pisma angielskie, które przynoszą wiadomości na ten temat dodała równocześnie uspokajająco pod adresem sufrażystek, że nie potrzebuje ona mobilizacji swych sił na wypadek nowych rozstrzygnięć. Sufrażystki angielskie nie są obecnie wojowniczo usposobione. Wpłynął na to niewątpliwie fakt, że w wojnie bojowniczkich zeszły się i nie udało im się do zbrojnych czynów. Nie chcą jednak pragną urzeczywistnić swoich zamiarów, które były ich marzeniem przed trzydziestu laty.

Niedawno odbyło się zebranie Komitetu Ligi Pokoju. Wzięły w nim udział liczne sufrażystki, oraz ich córki i wnuczki. Nie małe wrażenie wywołało wystąpienie starych bojowniczek, które krytykowały nieudolność młodego pokolenia w walce o słuszne prawa polityczne. Sufrażystki wytykały swym wnuczkom i wnuczkom, że mimo iż mają większe od nich możliwości, nie osiągnęły niczego. Najlepiej ujawniło się to w czasie ostatnich wyborów do parlamentu, gdy okazało się, że niewiasty nie były w stanie zdobyć się na żadną poważną akcję. Hasło rzucone na tym zjeździe zostało przyjęte z entuzjazmem przez 40 innych angielskich organizacji kobiecych. Plan działania został przedłożony najstarszej sufrażystce, liczącej obecnie 93 lata — Karolinie Despard, która mimo iż nie osiągnęła sto lat życia, czuje się młodą duchem.

Na czele organizacji kobiecych, które mają wskrzesić dawną sławę sufrażystek i domagać się równouprawnienia politycznego, stanęła Mrs. Billington Greig, również jedna ze słynnych sufrażystek. Na październik wyznaczona została wielka konferencja, w której wezmą udział wszystkie przedstawicielki angielskich organizacji kobiecych. Odrodzonym ruchem sufrażystek zainteresowali przedstawiciele prasy, którzy zrozkreślili wywiady z niewiastami.

Kobiety angielskie oświadczyły, że rzucają hasło równouprawnienia kobiet we wszystkich działach administracji państwowej w Anglii. W pierwszym rzędzie będą się domagać biernego prawa wyborczego, aby móc na terenie parlamentu bronić swych praw.

— Równouprawnienie kobiet nie jest dziś frazesem, jak to było przed trzydziestu laty, twierdzą były sufrażystki. Dziś już świat nie będzie się dziwił, gdy zażądają kobiecej policji, kobiecej opieki lekarskiej dla więźniarek, kobiecej urzędniczej w więzieniach i najrozmaitszych instytucjach urzędowych. Tylko kobieta może zrozumieć kobietę

i wydać odpowiednie świadectwo lekarskie. Jest niedopuszczalne, aby administracja państwowa mogła się dziś obejść bez kobiet. Domagamy się wczesnego przejścia na emeryturę starych pań, żądamy posad dla kobiet w samorządzie, w sądownictwie dla nieletnich. Różnica płci nie może już dziś być przeszkodą w karierze kobiet w jakiegokolwiek dziedzynie.

Sufrażystki rozpoczęły walkę na nowo z pełną świadomością, że one nie będą już korzystały z uzyskanvch przywilejów. Dziś sufrażystki walczą nie o siebie, lecz o poprawę bytu dla swych wnuczek i prawnuczek. (b)

Niezwykły wypadek kominiarza

Rzadki niezwykle i wysoce tragiczny wypadek wydarzył się wczoraj w domu przy ul. Mackiewicz 7 na Bałutach. Na posesji tej mieści się szkoła powszechna, w której przeprowadzany jest obecnie gruntowny remont. Przy robotach nie pominięto również i kominiów, do kontroli i ewentualnej reperacji których wezwano kominiarza Antoniego Janczarskiego, liczącego lat 35, zam. przy ul. Pojezińskiej 7.

W toku pracy Janczarski z nieostrożności jeszcze przyczynił w głąb komina. Padając z wysokości kilku metrów nieszczęśliwy odniósł liczne obrażenia.

Poszkodowanego wydobyto nie bez trudu i zaalarmowano pogotowie.

Lekarz stwierdził wstrząs mózgu i w stanie ciężkim skierował poszkodowanego w tak niezwykłym wypadku do szpitala przy ul. Zagajnikowej. (l)

Grand-Kino

Od dziś wielka zniżka cen!
CENY MIEJSC na 1-szy seans **85 gr. i 1⁰⁹** na pozostałe seanse **zł. 1⁰⁹ i 1⁵⁰**
OSTATNIE DNI najweselejszego filmu, uznanego w Paryżu za najlepszą komedię
„Nieznośna Dziewczyna” z **Danielle DARRIEUX** i **Albertem Prejean** w roli gl.

NA ZGLISZCZACH BRUNETTE

Od miesiąca toczy się pod Madrytem bój o posiadanie małego skrawka ziemi. — Metody strategiczne „Ludendorfa” zawiodły

Brunete, Quijorna, Villanueva i de la Canada były miłymi wioskami hiszpańskimi, o których istnieniu nikt dotychczas nie wiedział. Obecnie przeszły one do historii tak samo jak Maraton, Crecy, Austerlitz lub Paschendale.

Od trzech tygodni już nazwy tych miejscowości hiszpańskich nie opuszczają szpałt dzienników wszystkich państw i narodowości świata. Brunete, Quijorna, Villanueva były wioskami jeszcze przed miesiącem, obecnie zaś stanowią tylko grupę gruzów i zgliszcz, a jednak o posiadanie ich toczą się rozpaczliwe walki. Walki, które toczą się obecnie

pod Madrytem należą do najkrwawszych i najstraszniejszych. Mimo wyjątkowo upalnego lata hiszpańskiego, operacje wojenne rozwijane są przez obie strony.

Z punktu widzenia strategicznego rezultat ich jest dlatego ciekawy, ponieważ po raz pierwszy od czasu wybuchu wojny domowej w Hiszpanii, a więc po raz pierwszy od roku wystąpiła na froncie regularna armia rządu hiszpańskiego. Dotychczas walczyły tylko oddziały cudzoziemskie. Plan obrony Madrytu został również opracowany nie przez oficerów zagranicznych, lecz przez trzech

ministrów rządu hiszpańskiego — Negrina, Prieto i del Vayo.

W ciągu kilkumiesięcznego oblężenia Madrytu, stolica Hiszpanii okopała się i ufortyfikowała, tak że zdobycie jej od strony dzielnicy uniwersyteckiej lub Casa de Campo jest niemożliwe. Zamiast z tej strony postanowiono zdobyć Madryt atakiem okrążającym z obu stron. Jest to tak zwana „metoda obcego”, której dwie części winny się „zamknąć”. Z punktu widzenia strategicznego zastosowano taktykę Ludendorfa z marca 1918 roku. Próbowano zdobyć Madryt nie atakiem całych sił wojskowych, lecz przy pomocy tak zwanej „infiltracji”. Niewielkie grupy żołnierzy winny się być wdzierać na małe pozycje i zdobywać je każda z osobna metr po metr. W praktyce cechuje tego rodzaju natarcie krótkie przygotowanie artyleryjskie i lotnicze po czym następuje natarcie piechoty na niewielkim odcinku, która posuwa się na niewielką odległość i umacnia zdobyte pozycje.

Metoda Ludendorfa została obecnie udoskonalona przy pomocy tanków, których Niemcy w czasie wojny światowej nie mieli. Plan ten opracowany ze wszelkimi szczegółami ma jedno „ale”. W kilku miejscach może się nie udać, a wówczas cała „infiltracja” jest zaprzeczona. Wojska rządowe odparły atak powstańców tą samą metodą, którą Francuzi pod Amiens i Arras odparli natarcie wojsk Ludendorfa.

Wojska powstańcze nie mogły zamknąć „obcego”, które przy Villaverde i Carabanchel natrafiły na tak wielki opór, iż nie były go w stanie pokonać. W ciągu trzech dni bez przerwy — dniem i nocą — trwały wysiłki jednak bezskutecznie. W rezultacie cała ofensywa załamana się a zdobycie Brunette, Villanueva, de la Canada i del Pardillo okazało się bezcelowe. Eksperci wojenni, którzy byli świadkami tych zmagania, stwierdzają, że niepotrzebnie przelano morze krwi w walkach o 8 mil kwadratowych powierzchni. Obie strony uważały, że zdobycie tego skrawka ziemi jest konieczne, w rzeczywistości jednak fakt w którym ręku się on znajdował, nie zmienił wcale sytuacji. Nieudana akcja „zamknięcia obcego” trwała od dnia 6 do 13 lipca i ataki obu stron były uzasadnione. Od tego czasu jednak toczą się na tym odcinku bezsensowne walki, które poza przelaniem krwi z obu stron nie mogą przynieść żadnego konkretnego rezultatu. Pod względem strategicznym próba zdobycia Madrytu „metodą Ludendorfa” dała wynik ujemny.

Za znieważenie gońca magistrackiego

przemysłowiec skazany na 4 miesiące więzienia

Sąd okręgowy pod przewodnictwem sędziego Brauna rozpatrywał wczoraj niezwykle charakterystyczną sprawę. Odpowiadał 48-letni Izaak Berger, przemysłowiec, zamieszkały przy ul. Łomżyńskiej 22, oskarżony o czynne znieważenie Romana Budzyńskiego, gońca zarządu m. Łodzi.

Akt oskarżenia cytuje następujące okoliczności zajścia: w dniu 15 lutego do fabryki Bergera przybył Budzyński z upomnieniem urzędu skarbowego za załatwienie podatki od mieszkania zajmowanego przed laty przez Bergera. Oskarżony oświadczył, że upomnienia nie przyjmie. Gdy Budzyński nalegał, Berger wepchnął mu upomnienie do kieszeni, począł się z woźnym szamotać i wreszcie uderzył

go w twarz. Woźny zameldował o zajściu w policji.

Na rozprawie wczorajszej oskarżony do winy się nie przyznał i podał odmienne przebieg incydentu. Budzyński, według słów oskarżonego, często przynosił do Bergera rozmaite wezwania z magistratu i zachowywał się stale arogancko. Na zwróceną mu krytyczną uwagę, przeszedł nagle w stosunku do Bergera na „ty” i był tak bardzo grubiański, że Berger wezwał do swego kanteru fabrycznego dwóch robotników, by byli świadkami zajścia. Oskarżony twierdzi, że woźnego nie uderzył.

Sąd skazał Bergera na cztery miesiące aresztu. (g).

Nasz reporter zanotował...

W mieszkaniu własnym przy ulicy Sienkiewicza 9 wskutek własnej nieuwagi zatrzała się gazem świecącym 28-letnia Estera Brajer. Z niedokreślonej maszyny gazowej zesunął się wąż gumowy i gaz wypłynął kuchnię. Denatka straciła przytomność. Na szczęście wypadek został w porę spopatrzonej. Lekarz pogotowia pozostawił poszkodowaną na miejscu.

Na posesji przy ul. Wilejskiej 11 spadł z rusztowania z wysokości kilku metrów murarz 30-letni Feliks Dzwonkowski, zam. przy ul. Mochackiego 41. Lekarz pogotowia stwierdził ogólne obrażenia i skierował poszkodowanego do szpitala.

W domu przy ulicy Franciszka 31 w Rokitku wypadła z okna na pierwszym piętrze 7-letnia Chryzantema Kucherska. Lekarz pogotowia skierował dziewczynkę do szpitala Anny Marii.

Na posesji przy ul. Grunwaldzkiej 21 syn właściciela domu 18-letni Zygfryd Stachura w czasie rozgrzewania w kociołku smoly do smarowania dachu, spowodował wybuch, a podczas gaszenia doznał poparzeń obu rąk i nóg, oraz pośladow. Poparzonego opatrzył przybyły lekarz pogotowia.

wia i przewiózł w stanie ciężkim do szpitala.

Do wagonu tramwajowego zadającego w kierunku Aleksandrowa na ulicy Limanowskiego wskoczył 14-letni Szmul Kurc, zamieszkały przy ulicy Wolborskiej 14 i uciekł się z tyłu, a następnie zeskoczył w chwili, gdy wagon był w pełnym biegu. Kurc, upadając, doznał obrażeń głowy i rąk. Rannego opatrzył wezwany lekarz pogotowia i przewiózł do domu w stanie osłabionym.

Zygmunt Zgierzan (Ruda Pabianicka, ul. Łąkowa 83) w mieszkaniu rodziców wskutek nieostrożności został obalony wrzącą wodą odnosząc poparzenia twarzy, szyi, piersi i obu rąk.

Poparzonego opatrzył lekarz pogotowia PCK.

Do mieszkania Alfreda Hillera, dyrektora fabryki Steigerta, przy ulicy Przedzalanianej 76-78 w czasie nieobecności domowników zakradli się złodzieje, którzy splundrowali mieszkanie i zrabowali garderobę, bieliznę i inne rzeczy, wartości około 5.000 zł.

Powiadomiona o włamaniu policja zarządziła poszukiwania.

Katastrofalny huragan nad Horodenką

Stanisławów, 10 sierpnia. (PAT) Nad Horodenką i częścią południową horodeńskiego przeszedł wczoraj huragan o niebywałej sile połączonej z gradem wielkości włoskiego orzecha.

Huragan powybiłszy szyby w mieszkaniach w Horodence, pozrywał wiele drzew i wyrządził wielkie szkody w sadach owocowych.

Strajk w przemyśle jedwabniczym w Ameryce

Nowy Jork, 10 sierpnia. (PAT) Dziś rozpoczął się strajk robotników przemysłu jedwabniczego w Pensylwanii, Nowy Jork i New Jersey. W Patterson, New Jersey i Bostonie strajkuje 20.000 robotników.

Strajk ma przebieg pokojowy. Nie zaplanowano żadnego incydentu przed fabrykami wystawiono posterunki robotników.

Władze zmobilizowały silne oddziały policji.

Bełchatowski, Wien IX

KINDERSPITALGASSE 1.
tel. A. 25-600
załatwa we Wiedniu wszelkie sprawy handlowe i odnajmuje u siebie w mieszkaniu przyjezdnych z kraju pokoje na krótszy lub na dłuższy czas

Kredyt

Wskaźniki produkcji przemysłowej Polski oscylują w chwili obecnej dokoła poziomu z roku 1930, a nawet w szeregu działów wytwórczości poziom ten już przekroczyły.

Jest rzeczą zupełnie zrozumiałą, że rozwojowi produkcji towarzyszyć musi odpowiednia ewolucja rynku finansowo-kredytowego.

Z uwagi na poziom produkcji samo przez się nasuwa się tutaj porównanie z roku 1930.

Jak wynika z odpowiednich danych statystycznych ogólny poziom lokat i wkładów wszelkiego typu w bankach państwowych i prywatnych razem jest w chwili obecnej o jakieś 200 milion. zł. wyższy niż w roku 1930. Jednakże podział wkładów między banki państwowe a prywatne instytucje finansowe jest obecnie dużo inny niż w roku 1930. Ewolucja na tym terenie wyraża się w wyraźnym przesunięciu się wkładów z banków prywatnych do instytucji państwowych, co nie pozostało bez wpływu na układ stosunków na rynku kredytu krótkoterminowego. Ogólna suma lokat i wkładów w bankach prywatnych jest dziś o około 500 milion. zł. niższa niż w roku 1930, natomiast wkłady w instytucjach państwowych wzrosły od roku 1930 o około 700 milion. zł.

Mimo wzrostu lokat i wkładów w bankach państwowych działalność tych instytucji na polu kredytu krótkoterminowego nie uległa wyraźniejszemu powiększeniu. Kredyty krótkoterminowe banków państwowych na cele gospodarcze wynoszą obecnie 600 milion. zł. i tyleż mniej więcej wynosiły w roku 1930. Wydatki więc przysłały wkładów do instytucji państwowych nie przyczyniły się do wzmocnienia działalności kredytowej tych instytucji. Życie gospodarcze nie doznało z tej strony bezpośredniego bodźca.

Jak już stwierdziliśmy, wkłady i lokaty w bankach prywatnych są dziś niższe niż w roku 1930 o około 500 milion. zł. Jednocześnie kredyty zagraniczne banków prywatnych zmniejszyły się od roku 1930 o drugie pół miliona złotych. Zmniejszyło się również o jakieś 100 milion. zł. redyskonto banków prywatnych w państwowych instytucjach kredytowych. Oczywiście tak poważne zmniejszenie się omawianych źródeł działalności kredytowej bankowości prywatnej nie mogło pozostać bez wpływu na rozmiary kredytów udzielanych przez banki prywatne życiu gospodarczemu. Działalność ta doznała też od roku 1930 znacznego uszczerbku. Rozmiary kredytów, udzielonych przez banki prywatne życiu gospodarczemu są dziś o 1 miliard złotych niższe niż w roku 1930. Co znaczy ta suma dla naszego życia gospodarczego — nie trzeba wyjaśniać. O ile więc uwzględnimy nawet, że ceny na rynku wewnętrznym są dziś jeszcze naogół niższe niż w roku 1930, przyjąć należy do wniosku, że nasilenie rynku kredytem przedstawia się obecnie gorzej niż w roku 1930, albowiem pomijając cały szereg innych okoliczności, jak np. różnice w kierunku koniunktury wówczas a obecnie i t. d. już ten tylko prosty fakt, że sumy przeznaczone przez banki prywatne na cele gospodarcze są dziś o 40 proc. niższe niż w roku 1930, przy niezmiennych rozmiarach kredytów banków państwowych — musiał wpłynąć na zmniejszenie dopływu kredytów na rynek.

Nakreślony wyżej stan rzeczy powoduje wzmocniony nacisk gospodarki prywatnej na wolny rynek kredytowy. Czy rozmiary kapitałów operujących na tym rynku są dziś wyższe niż w roku 1930? Na pytanie to, mimo braku odpowiednich danych cyfrowych można odpowiedzieć tylko negatywnie, nie ulega bowiem żadnej wątpliwości, że płynność wolnego rynku kapitałowego uległa na przestrzeni ostatnich lat kilku wyraźnemu uszczupleniu. Znaczne zasoby płynnych do niedawna kapitałów zostały ulokowane w inwestycjach, poważne sumy odpłynęły zagranicę, wie-

Zniżka notowań bawełny

po ogłoszeniu danych o rekordowych zbiorach surowca

Omawiając przed niespełna tygodniem sytuację na światowych rynkach surowca bawełnianego, podaliśmy, iż w r. bież. spodziewane są w Stanach Zjednoczonych wyjątkowo duże zbiory bawełny, które, według przewidywań obliczeń, wyniosły 15 do 16 milionów bel. W kilka dni później cyfry nasze potwierdził raport waszyngtońskiego departamentu rolnictwa, ustalający tegoroczną produkcję bawełny w Stanach Zjednoczonych na 15.593.000 bel. Jest to zbiór największy od roku 1931 i większy o 2 do 4 milionów bel od zbiorów na przestrzeni ostatnich lat paru.

Ponieważ światowe zapasy bawełny na dzień 1 sierpnia b. r. wynosiły 13 milionów bel, produkcja w Ameryce Południowej, Egipcie i pozostałych krajach, poza Stanami Zjednoczonymi, wyniesie zapewne również kilkanaście milionów bel (dokładnych danych jeszcze nie ma), przyjąć należy, iż rynek surowcowy rozporządzać będzie w tego-

Przemysł zarobkowy wnosi sprzeciw

przeciwko orzeczeniu komisji arbitrażowej. — O wyższość cen w produkcji zarobkowej

Odbyło się ogólne zebranie Zw. Przemysłu Zarobkowego woj. łódzkiego, na którym uchwalono wnieść sprzeciw przeciwko orzeczeniu komisji arbitrażowej w sprawie płac roboczych.

Sprzeciw swój przemysł zarobkowy modyfikuje następującymi względami:

1) Zniesienie obowiązujących dotychczas 3-procentowych opustów dla przemysłu zarobkowego spowodowało podniesienie faktycznych płac nie o 10 lecz o 13 proc. Ponieważ według wyliczeń przemysłu zarobkowego — płace stanowią w tym przemyśle 60 do 70 proc. kosztów produkcji, obecna wyższość płac podnosi wspomniane koszty o 9 do 10 proc.

2) Pominięcie różnicy między przemysłem pracującym na własny rachunek i przemysłem zarobkowym w Łodzi, gdy natomiast na prowincji różnice te zostały utrzymane.

Nowy konkurent włókiennictwa europejskiego

Szybki rozwój przemysłu tekstylnego w Indiach francuskich

Produkcja włókiennicza, zwłaszcza zainteresowana w eksporcie do kolonii francuskich, napotkała na nowego, wcale już poważnego konkurenta w postaci szybkiego rozwijającego się przemysłu włókienniczego Indochin oraz Indii francuskich. Szczególnie te ostatnie (Pondishery) nabierają w tej dziedzinie coraz większego znaczenia, stając się ośrodkiem francusko-indyjskiego przemysłu tekstylnego.

Już dzisiaj rodzimy przemysł bawełniany w Indochinach pokrywa większą część zapotrzebowania tamtejszego rynku wewnętrznego (21 milionów mieszkańców), co więcej zaczyna stopniowo eksportować do francuskich kolonii afrykańskich. Po raz pierwszy bawełniane towary, wyprodukowane w Indochinach i w Pondishery pojawiły się na rynkach kolonii francuskich w Afryce w r. 1936 i uporały się bardzo

Ankieta w sprawie chałupniczej

Ubezpieczalni Społecznej

W związku z prowadzonymi przez Min. Opieki Społecznej i czynniki gospodarcze badaniami problemu chałupniczego, Ubezpieczalnia Społeczna w Łodzi rozpisła wśród tutejszych organizacji gospodarczych ankietę, mającą ustalić prawne i materialne położenie chałupników łódzkich.

Ankieta zawiera następujące pytania: 1) Jakiomilionowe wreszcie kwoty zostały złożone, do banków w formie wkładów. Znaczne zmniejszenie się rozmiarów kredytu, jakie gospodarka prywatna otrzymywała z dwóch źródeł: od bankowości i na rynku prywatnym stwarzają

Kurs przeliczeniowy

złoty—korona duńska

Wskutek przesunięć kursów niektórych walut w stosunku do funta angielskiego, ustalono w Danii nowe kursy przeliczeniowe. Poza funtem angielskim na dotychczasowym poziomie utrzymuje się korona norweska, szwedzka i czeska. Kurs franka francuskiego spadł z 21,50 do 17,20 koron za 100 fr. przeliczeniowy złotego ustalony został na 86 kor. za 100 zł.

104.180 wrzecion

w Czechosłowacji

Na dzień 1 stycznia r. b. czynny był na terenie Czechosłowacji 104.180 wrzecion wobec 104.591 w r. 1930.

Nie kurcząca się wełna

W Anglii prowadzone są ostatnio doświadczenia, zmierzające do zabezpieczenia kurczenia się. Badania tego rodzaju nie nowością, obecne jednak zastępują dotychczasową uwagę, że licencje na prowadzenie tych doświadczeń nabyły cztery firmy wełniane, jak np. Wolsey, Leicester, Turnbills w Harvick, J. et J. Callum w Paisley, Fletcher et Co. w

Dotychczas wełna była poddawana obrabaniu rozczywnu chloru. w rezultacie jednak procesu otrzymywaliśmy tkaninę dość ostabioną.

Obecne doświadczenia i prace polegają na zastosowaniu w procesie zapobiegawczym czynnika siarkowo-chlorowego.

Wielką zaletą tego ma być okoliczność, że proces ten nie odbija się szkodliwie na i tkaninie wełnianej.

Praca portu gdyńskiego

W czasie od 26 lipca do 1-go sierpnia w porcie gdyńskim wyniósł ogółem 123 statki o łącznej pojemności 264.485 ton. Wyszło 117 statków o pojemności 127.598 ton. W porcie polskim zajęła pierwsze miejsce.

Ogólny przeładunek towarów w omawianym okresie wyniósł 180.871,9 ton z czego wyładunek 35.388,5 ton i załadunek 145.483,4 ton.

Zwyżka cen trzody

Zapoczątkowana w drugiej połowie czerwca zwyżka cen na krajowym rynku trzody trwała przez cały miesiąc lipiec, wykazując większe nasilenie w ostatnich dniach tego miesiąca. Silna tendencja zwyżkowa w ostatnich dniach lipca była powszechna tak co do gatunków trzody, jak i zasięgu terenowego. Stosunkowo najmniej zwyżkował w cenie dobry towar trzody w województwach zachodnich.

Koniec lipca i sierpień są w Polsce co do okresu sezonowej zwyżki cen, wywołanej wstrzymaniem się rolników od podażi, sprzyjającym pracą przy żniwach. W roku bieżącym zwyżka jest silniejsza niż rok temu. Należy tłumaczyć gorszym urodzajem paszy.

Sytuacja obecna nie pozwala jednak na wysuwanie wniosków co do kształtowania cen i podażi w okresie późniejszym. Wydaje się, że dla kształtowania się cen trzody chlewno-rybnej znaczenie będzie mieć dopiero urzędowe kartoizacja, stanowiących u nas podstawową żywność dla trzody chlewniej.

Postępowanie układowe

Do wydziału handlowego sądu układowego w Łodzi wpłynęło podanie o otwarcie postępowania układowego. Podanie to rozpatrzone będzie na jednej z najbliższych sesyj sądu handlowego.

Czechosłowacki eksport

Ekspert kwiatów sztucznych z Czechosłowacji wykazuje w pierwszej połowie b. r. dokoła poważny wzrost. Artykułów tych wyeksportowano za 32 miliony 380 tysięcy koron cz. w porównaniu z pierwszą połową 1936 r. (16 milionów 300 tysięcy k. cz.). Głównymi odbiorcami tych artykułów są Stany Zjednoczone A. P. i Wielka Brytania.

